Rok 1872. Kraków, czwartek 1 lutego. Nr. 25.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie............	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech...	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech .	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji.....	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji........	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczetowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz.....................	8 centów
W każdém nastepném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia................	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** KsięgarnGubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

na luty	złr.	2	
„ luty i marzec	„	4	
„ luty, marzec i kwiecień .	„	5	
„ pół roku	„	10	
„ rok	„	20	

w Austrji z przesyłką pocztową:

na luty	złr.	2	c. 25
„ luty i marzec . . .	„	4	„ 50
„ luty marzec i kwiecień	„	6	„ —
„ pół roku	„	12	„ —
„ rok	„	24	„ —

Cena przedpłaty o zagranicy wyrażona u saméj góry dziennika.

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1go i 15go każdego miesiąca.

Kraków 31 stycznia.

Jedność włoska, zdobyta szczęśliwym zbiegiem okoliczności i pomocą obcą, aby przynieść dobroczynne owoce, musi być uzupełnioną całym szeregiem reform społecznych i ekonomicznych. Najwięksi przyjaciele jedności Włoch nie mogą zaprzeczyć, że wypadki polityczne znacznie wyprzedziły proces moralnego zbliżenia się tak różnorodnych prowincji i że w przyszłości potrzeba będzie niemało ciężkich usiłowań, jeżeli dzieło zjednoczenia ma być rzeczywistém, a nie zewnętrznėm, przypadkowém.

Pierwsze starania rządu włoskiego muszą być skierowane do zaprowadzenia ile możności szerszéj decentralizacji, bo dotychczas okoliczności polityczne i przejściowy stan kraju stoi temu na zawadzie. Jeżeli spojenie rozerwanych części wymagało pewnéj sprężystości i skupienia władzy, to ze zmianą okoliczności musi się zmienić i wewnętrzna polityka rządu. Rząd włoski powinien wyrzec się dawnéj polityki piemonckiéj, skłonnéj do niwelowania wszystkiego, a obrać kierunek wręcz przeciwny temu, który był plagą Włoch s przed r. 1859. Wszystkie poprzednie rządy włoskie grzeszyły szaloną centralizacją, która stała się przyczyną ich słabości i upadku. Mając więc podobny przykład przed oczami, dzisiejsze Włochy mogą uniknąć tego przez obranie przeciwnego systemu. Centralizacja jeszcze żadnemu państwu nie wyszła na dobre. Widzimy jéj zgubne skutki w Austrji, Francji i wielu innych państwach, co powinno niepozostać bez wpływu na takie młode państwo, jak Włochy. Łatwiéj jest ustrzedz się tego błędu przy reorganizacji, jak walczyć późniéj ze złém, tak rychło zatruwającém organiczne siły państwa.

Zadanie nowych Niemiec i Włoch wewnątrz jest jedno i to samo. Oba państwa do urzeczywistnienia dążności narodowych potrzebowały zcentralizowania wszystkich czynników politycznych, społecznych i ekonomicznych, co dawało ogromną władzę rządom stojącym na czele tego ruchu. Tylko wielkie zamiary Prus i Piemontu poczęści usprawiedliwiały wygórowany centralizm, który i w tym nawet razie przez dłuższy czas trwania stałby się złem dosyć zgubném w swoich skutkach.

Szczęściem, że wielkie wysilenia na drodze czynu nigdy długo nie trwają, bo są rezultatem poprzedniéj pracy moralnéj i umysłowéj około odrodzenia.

Włochy i Niemcy jeżeli chcą mieć przyszłość odpowiednią zdobytemu stanowisku, muszą się starać o rozbudzenie życia politycznego w różnorodnych swych prowincjach. Potęga, która wyszła z Berlina lub Turynu, może być utrzymaną i wzmocnioną tylko przez poparcie prowincji.

W Prusach już dają się spostrzegać, wprawdzie dosyć słabe, początki nowego ruchu odśrodkowego, ale we Włoszech pomimo głosów miejscowych i życzliwych rad przyjaciół zagranicznych (Gregorovius) nic dotychczas nie zrobiono na tém polu. Nic więc dziwnego, że skargi na biurokrację włoską coraz więcéj dają się słyszeć.

Decentralizacja najszersza wszędzie wydała najlepsze skutki i zapewniła pomyślność kraju, czy to w republikańskich Stanach Zjednoczonych, lub monarchicznéj Anglji; przez nią tylko i Austrja może podźwignąć się ze swéj niemocy i zająć w rzędzie mocarstw europejskich zkądinąd należne jéj stanowisko. Tą samą drogą muszą iść Włochy, którym tak wiele pozostaje do zrobienia wewnątrz, bacząc na potrzeby materjalne i umysłowe ludności.

Samemi owacjami dla króla i iluminacjami jeszcze niepodobna rozerwanych cząstek połączyć węzłem moralnym i wlać zaufanie do nowego rządu, potrzeba pracy czynnéj około podniesienia oświaty ludu i dobrobytu kraju.

Wiadomo przecie, jak macoszemi były pod tym względem wszystkie poprzednie rządy, które wyzyskując lud materjalnie, utrzymywały go w ciemnocie.

Dawniejsze rządy zrobiły z Włoch prawdziwą stajnię Augiasza, dla oczyszczenia któréj potrzeba potężnego strumienia światła i zespolonych usiłowań całego narodu; najwytrwalsze bowiem prace ministrów i izby jeszcze nie wystarczają. Dotychczas jednak bardzo opieszale bierze się do rzeczy rząd i nawet izba prawodawcza, jak to można widzieć na tylu podawanych projektach finansowych, z których żaden jeszcze nie doprowadził do tak pożądanéj równowagi.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Litwy. (Dokończenie.)

(L. N.) W Mosarzu, powiat wilejski gub. wileńska, należącym do hr. Brzostowskiego, proboszcz tameczny ks. Szyryn obywatel zamożny dzisnieńskiego powiatu, tak się przejął myślą służenia rządowi, że postanowił wprowadzić język moskiewski do swego kościoła i zaczął śpiewy w tymże języku. Lud miejscowy ograniczył się protestacją niechodzenia do kościoła, lecz ksiądz Szyryn, wspomniawszy na owe błogie czasy pańszczyzniane, kiedy z ludem było można robić obywatelowi co się mu tylko podobało, zaczął więzić włościan, ćwiczył ich, głodził i dręczył, dopokąd nie wymógł przyrzeczenia uczęszczania do kościoła. Lecz tutaj wystąpiły w obronie swych mężów w nad zwyczaj dowcipny sposób: tłum kobiet przybył do księdza niby w intersie swych mężów, a kiedy Szyryn wyszedł do nich, każda z kobiet zaczęła rzucać w twarz mu zgniłemi jajami. Próżno się księżulo zwijał w najrozmaitsze strony, bo gdzie się tylko zwrócił, spotykał babę z gotowém jajem, kilkaset ich zbito na jego głowie i na twarzy; można sobie przedstawić jak on wyglądał, twarz mu opuchła, nos rozkrwawił się, przestraszony księżulek chorował ciężko kilka tygodni. Rezultatem téj szczególniejszéj manifestacji było utrzymanie języka polskiego w Mosarzu i przeniesienie ks. Szuryna do Wilna, gdzie do dzisiaj zamieszkuje. W Trokach, gdy ksiądz, którego nazwiska nie pamiętam, zaczął śpiewać po moskiewsku, niewiadoma ręka wybijała mu szyby w oknach, rzucała kamieniami na niego gdy wychodził na ulicę, i trwało to prześladowanie tak długo, aż nie zaczął znowu śpiewać po polsku. W innych miejscach kijami okładano kapłanów i w ten dotykalny sposób zmuszano ich do dawnego języka.

Plagą mińskiéj gubernji jest ksiądz Łęczykowski. Nie spisać tego wszystkiego co on tam dokazuje; nieposłusznych sobie księży katuje rózgami, a nie znalazłszy dostatecznéj liczby kapłanów chętnych do spełnienia jego rozporządzeń, rozjeżdża sam po prowincji i wprowadza język moskiewski do świątyń pańskich, a gdzie się znajdują książki polskie do nabożeństwa, zbiera je skrzętnie i poświęca na całopalenie. Owóż w pewném miejscu w nowogrodzkim powiecie, baby wiejskie widząc, iż książki polskie wynosi z kościoła, napadły na niego, książki mu odebrały, a wywróciwszy go na ziemię i podjąwszy sutannę taką mu dały dobrą naukę, iż na długo pozostanie mu w pamięci wiejska ta operacja. Odtąd stał się ostrożniejszym i chociaż wiele jeszcze wyrządza złego, wszelako zawsze już z bojaźnią spogląda na energiczne wiejskie kobiety.

Skutkiem tych wszystkich cząstkowych wybuchów i oznak niezadowolenia ludu wiejskiego było to, iż wprowadzenie języka moskiewskiego do kościołów do czasu przynajmniéj zostało zaniechaném. Jednak ludność tém ustępstwem niezupełnie została uspokojona i wszędzie gdzie tylko potrzeba tego zachodzi, broni wiary swoich przodków. W przeszłym miesiącu z. r. w pow. wilkomierskim gub. kowieńskiéj w parafji szewolskiéj rząd postanowił zamknąć filjalny kościół w Kiewklach, nibyto z powodu jego starości. Wysłano policję do rozrzucenia świątyni, lud przepędził policję, przyjazd sprawnika pozostał także bez skutku — sprowadzono wojsko z Wilna (o 5 mil), ale lud i tém się nie przestraszył. Potém więc przyjechał cywilny gubernator Stebnin-Kamieński i chcąc zakończyć tę sprawę, rozkazał włościanom przedłożyć swe pretensje, uznał je za słuszne i kościół pozostawił nietkniętym.

Mnóstwo innych jeszcze przykładów mógłbym przytoczyć, ale ponieważ noszą one mniéj więcéj jeden i tenże sam charakter, nie chcę więc znudzić czytelnika powtarzaniem jednakowych szczegółów. Jedną tylko zrobię uwagę, iż rząd postępuje z włościanami wielce łaskawie, najczęściéj im przyznaje słuszność, widocznie nie chce ich rozdrażniać do czasu przynajmniéj, dopokąd oni będą jemu potrzebni.

Równyż wstręt, jak do prawosławia i moskiewskiego języka, okazują włościanie i do szkół moskiewskich. Kto był na Litwie w 1861 — 63 r., kto widział ten zapał, z jakim wówczas dziatwa ludowa garnęła się do szkół polskich, ten zdziwi się zapewne o zupełném zaniedbaniu szkół ludowych. Rodzice wzbraniają się oddawać swe dzieci, obawiając się propagandy prawosławia i moskiewszczyzny. Taki stan trwał do bieżącego roku, lecz obecnie naznaczono pieniężne kary dla nieposłusznych rodziców — czy to co pomoże — zobaczymy.

Z jakiejbyśmy strony się zapatrywali na kwestję ruchu ludowego na Litwie, musimy zawsze przyznać wielką jego doniosłość; dowodzić bowiem, że lud nigdy, pomimo upewnień rządowych, nie zaprzedał się Moskwie, i tak jak ze wstrętem odpychał w 1863 roku podszepty agentów moskiewskich wyrżnięcia szlachty, tak z równąż energją dzisiaj odpycha zamiary rządu oderwania go od sprawy polskiéj. Że lud téj sprawy nie rozumié, nie mam potrzeby dowodzić, jako ciemny, nieoświecony, bo pozbawiony wszelkich wiadomości. Pozostała mu jednak niejasna tradycja z przeszłości, w któréj wplątane czasem bywa w sposób najdziwaczniejszy imię Polski, a choć ta przeszłość nie jest bynajmniéj dla niego ponętna, o czém wiemy z dziejów, wszakże jest ona już tak dawna, nieświadomość jego tak głęboka, iż często przedstawia mu się ona w tak jasnych, w tak różnobarwych kolorach, iż raczéj policzyć to wypada za przeczucie losu, jaki go spotkałby za przyszłych rządów polskich, niż za odgadnienie ze wszech miar jego smutnéj przeszłości. Tu ciemna tradycja łączy go więc jeszcze ze sprawą narodową, a łącznikiem widomym pozostał tylko kościół i język polski w obrządku. Owoż lud broni tego łącznika wszelkiemi siłami, na jakie zdobyć się może umysłowa ciemnota. Czy obroni, czy nie upadnie nie będąc wspieranym przez oświeconą szlachtę? Przyszłość to chyba pokaże. Ale widok téj walki cichéj, nieméj, uporczywéj, przejmuje szacunkiem dla tego ludu, którego instynkt — przewodnik na tak trafne drogi wprowadza. Tu się można przekonać, jak wielką byłoby potęga tego ludu, jeżeliby promyk oświaty rozproszył ciemności umysłowe, i użyzniłby tak zacny grunt jego charakteru.

Dla Galicji mianowicie ważne powinny być wiadomości tyczące się obecnego stanu Litwy. Ach! bo i w téj prowincji lud jest również zaniedbanym jak na całym obszarze Polski; i tam ciążą wspólne nam wszystkim grzechy. Dwa stany stanowczo są z sobą rozdzielone, rozdziela je oświata, stanowisko społeczne i zasady, co za owoce rozdział taki przyniósł w innych częściach kraju, najjaśniej okazuje się na Litwie. Po dniach Baltazarowych straszny palec Boży spadł na tę krainę. Samowładna szlachta została pozbawiona wszystkiego: odebrano jej mienie, dostojeństwa stanowiska możność nawet kształcenia swych dzieci. Sięgnięto nawet daléj, bo szarpnięto za wnętrzności jej ducha, zabroniono mowy ojczystej, narzucono zasady przeciwne jej duchowi i szlachta wszystko to musiała znieść, na wszystko patrzeć z pozorną obojętnością, bo czuła swą bezsilność, nie mogła pomyśleć o przeciwieństwie. A zkąd pochodziła bezsilność, jeżeli nie ztąd, iż była z ludem rozdzielona. Szlachta czuła iż lud ma prawo spoglądać na nią z niewiarą, że nie powierzy jéj słowom, a innego bardziéj racyonalnego sposobu przemówienia do niego nie miała, bo ciemnota zagradzała wszystkie drogi do porozumienia się z nim. Szlachta zrozumiała swoje przewinienie, z bolesnym wyrzutem sumienia zajrzała w przeszłość, i przejęta zgrozą na widok nagiej rzeczywistości, ze zmartwiałém okiem spoglądała na ruiną najdroższych swych uczuć, najcenniejszych właściwości swojego ducha. Zrozumiała winy, lecz było zapóźno. Tak mówię o większości, bo mniejszość poszła za prądem czasu i z ujarzmiciela włościan, rzuciła się na usługi rządu, aby ujarzmiać katolicyzm i narodowość. Imiona tak znakomitych rodzin jak książę Lubocki, książę Ogiński, książę Radziwiłł, hr. Tyszkiewicz, obyw. Deszpot Zenowicz, obyw. Szyryn, obyw. Bieliński, ks. Sęczykowski, Strzelecki, Zyliński, Nemeksza, Tupalski, Herburt z Fulsztyna i wielu innych, którzy bądź przyjęli prawosławie, bądź też czynnie wspierali zamiary rządowe, dostatecznie dowodzą o prawdzie przytoczonego zdania. Wszystko to jasno dowodzi jak szlachta jest bezsilna, gdy potęgę swą nie opiera na ludzie. Położenie obecne na Litwie powinno głęboko zastanowić Galicję, jest ono bowiem niejako żywym dotykalnym przykładem, do jakiej bezdennej przepaści dojść może kraj przy zaniadbaniu i ciemnocie ludu.

Cała dawna Polska z niespokojnem i badawczem okiem śledzi za ruchem umysłowym Galicji; wyjątkowe jéj bowiem położenie daje możność przechowania w tym zakątku Polski naszéj narodowości i podniesienie jéj potęgi przez podniesie nie oświaty ludu. Galicja dziś może unikać tych błędów nauczona przykładem, których się dopuściły inne części kraju. Galicja mając odrobinę gorliwości obywatelskiej, może stać się fundamentem lepszej przyszłości Ojczyzny. Nic więc dziwnego, iż śledząc za życiem w Galicji, wszyscy byli boleśnie przerażeni, wiadomością, że wnioski posła Chrzanowskiego na sejmie lwowskim podane, zostały odrzucone, sprawa oświaty ludowéj odroczona znowu na czas nieograniczony i to wówczas, gdy horyzont polityczny tak niepewny, gdy wypadki społeczne bliższe są, niż nam zdawać się może; co będzie gdy one nas zastaną nieprzygotowanych, gdy lud będzie pozostawać w grubéj ciemnocie, nie zrozumie co go otacza, z łatwością ulegnie cudzoziemskiéj intrydze!!!...

O Bracia z Galicji! jakiemi słowy do Was przemawiać, gdy mowa rzeczywistości i bolesnego doświadczenia waszych współziomków jest dla Was niezrozumiałą.

Z Hrubieszowskiego 27 stycznia.

Zdzierstwa i przekupstwa są u nas ciągle na porządku dziennym; począwszy od objeszczyka, aż do najwyższego czynownika, trzeba się sowicie opłacać, tak, że łapowe stanowi dziś u nas stałą rubrykę w budżecie rocznym. Jako dowód niechaj posłuży fakt jeden, wyjęty z pośród tysiąca innych.

Panuje u nas zaraza na bydło, rząd każe bić wszystko bydło; tak stało się i u jednego z moich sąsiadów. Po roku dostaje on wezwanie, by pojechał do Lublina po odebranie kwoty przypadającéj za wybite sztuki. Wybiera się mój sąsiad w drogę do Lublina o mil 17 odległego, prosząc, bym mu gospodarstwa tymczasem dopilnował. Za przybyciem swém do Lublina udaje się z nakazem wypłacenia do kasjera; kasjer rusza ramionami i odpowiada mu, że pieniędzy niema w kasie teraz, więc mu wypłacić nie może. Sąsiad udaje się do gubernatora z zażaleniem i prośbą, by zechciał nakazać kasjerowi z innéj kasy wypłacić. Gubernator posyła z nim swego urzędnika z nakazem do kasjera, by natychmiast przynależną kwotę z innych dochodów wypłacił. Kasjer daje słowo honoru, że innych pieniędzy nie ma, klnie się i przysięga, że nie może nakazowi gubernatora zadosyć uczynić; oświadcza jednak, że za dni 14 będzie prawdopodobnie mógł wypłacić.

Zmartwiony sąsiad powraca do hotelu, kłopocąc się, że za dni 14 będzie musiał znów tę podróż odbywać; w bramie hotelu zachodzi mu drogę faktor hotelowy, żydek mu znajomy Icek; — ny — powiada, — co to wielm. pan nie dostał pieniędzy? — A ty zkąd wiesz o tém? — zapytuje sąsiad zdumiony tą wiadomością faktora. — Ej bo proszę w. pana, niech pan tylko zechce mnie posłuchać, a i pieniądze będą zaraz i nie będzie w. pan potrzebował powtórnie przyjeżdżać do Lublina. — Poradźże więc Icku, co mam zrobić, — rzecze sąsiad, — a chętnie cię posłucham. — No niech w. pan da 500 złotych, to ja tak zrobię, że pan zaraz, jeszcze dziś pieniądze odbierze. — Bez namysłu ofiaruje mu mój sąsiad żądane 500 złotych, a w niespełna pół godziny powraca Icek i prosi go, by poszedł z nim do kasjera; z niesłychaną bezczelnością poczyna się z nim kasjer witać, za ręce ściskać, sadowiąc na krześle, przeprasza go za swoje zapomnienie, gdyż właśnie po jego odejściu przepatrując kasę, wynalazł pieniądze, które wystarczą na zapłacenie należytości.

Tak tedy grubém łapowém załatwił mój sąsiad niespodziewanie szybko swój interes, gdzie nawet nakaz gubernatora nie pomógł.

W b. m. zniesiono tutaj nakaz utrzymywania codziennie u wójta 5 podwód

---

MOWA

wypowiedziana publicznie

przez

Katarzynę z lordów Stanleyów hrabinę

AMBERLEY RUSSEL

księżnę Bedford na wielkim meetingu

w Londynie.

(Ciąg dalszy.)

Nie pochodzi ona z pracy, ani z ciągłego przebywania wśród mężczyzn, ani z zetknięcia się ze światem; ale wypływa jedynie z tych samych przyczyn, — które i na mężczyznę zarówno zgubnie oddziaływają — pochodzi z nieoświecenia‘ z próżniactwa, z nędzy, z lekkości obyczajów, z zepsucia moralnego i z rozlicznych występków, jakie one za sobą pociąga. O to są przyczyny wynaturzenia kobiety, oto dla czego zmienia się w potwór istota zdolna rozświecić całe życie trudu i pracy aureolą, słodyczy swojéj i uczucia. Więc nie równouprawnienie kobiety z mężczyzną będzie przyczyną poniżenia rodzaju kobiecego. A jeżeli żądam dla kobiety wyższego i lepszego niż je dotąd miała stanowiska w społeczeństwie, to głównie dla tego, abyśmy na przyszłość podobnie smutnych wyjątków jak najmniéj spotykali. Pan Teodor Parker powiada (Miscellaneous Discourses) by p......), że ta wielka liczba kobiet niezamężnych jaką dziś widziemy, jest rzeczą właściwą tylko chrześcijańskim cywilizowanym społeczeństwom, że w nich tylko pomnaża się ona ciągle, i że takie kobiety bardzo nizko cenią obowiązki małżeńskie lub wcale za nic je uważają. Nie myśli on, aby stan taki potrwał, bo uważa małżeństwo za niezbędnie potrzebne tak ciału jak i duszy człowieka. — Mniema on, że jest to stan chwilowego przejścia od epoki, w któréj każda kobieta była niewolnicą mężczyznie poddaną, do epoki niepodległości, w któréj nie będzie już posłuszeństwa poddańczego posłuszeństwa obowiązkowego dla kobiety, ale dwie zgodne równe sobie wole — zgodnie działające.

Nie przypuszczam, aby nierówne dotąd szale woli kobiety i mężczyzny mogły od razu na równéj stanąć stopie, ale chwila obecna jest pełną tak wielkich — tak długo już trwających cierpień, że obowiązkiem każdego jest czynić co się da dla ulżenia im, nie odwracając oczu od faktów smutnych a w rzeczywistości istniejących. Jak bowiem z jednéj strony nie mamy haremów i domów Mormońskich dla pomieszczenia w nich wszystkich kobiet uważających małżeństwo za jedynie możliwe dla siebie zajęcie; tak znowu z drugiéj strony nie ma w naszém społeczeństwie katolickich klasztorów, które w swoim czasie tak wybornie odpowiadały dążnościom kobiet ze wszystkich epok, użytecznéj pracy — szlachetnie pędzonego życia, poświęcenia się jakiéjś zacnéj sprawie i posiadania własnego dachu nad głową.

Pokazuje się więc, że nie do pracy (w ogólném jéj pojęciu) niezdolne są niektóre kobiety, ale tylko do pracy nieodpowiadającéj ich zdolnościom.

Powiecie mi może na to, że wszystko co mówię jest o tyle dobre, o ile się ściąga do kobiet ubogich, ale że kobiety wyższych i średnich klas społeczeństwa są właśnie ideałem tego, czém kobieta być powinna i że nie chcecie zezwolić na to, aby ktoś ręką świętokradzką niszczył pełen uroku obraz, tak dotąd przez was czczony. A zatem kobieta par excellence kobietą będąca, damą, powinna być trzymaną z daleka od pracy i świata, — aby uchować w sobie te słodkie wdzięki dziewicze i niewieście, tak bardzo dziś przez mężczyzn cenione. Kobieta bogata lub tylko majątkowo niezależna, powinna nie mieć innego zawodu jak małżeństwo, aby mąż biorąc ją sobie znalazł w młodéj małżonce tę nieświadomość idealną, tę dziewiczość wrażeń i myśli dotąd za najwyższy wdzięk uważaną? Zgadzam się na to zupełnie, — że małżeństwo jest właściwym, najwłaściwszym dla kobiet zawodem, ale jakże z użytkować pragnącą działalności młodą, energiczną kobietę, która nie chcąc lub nie mogąc w bardzo młodym wieku zawrzeć małżeństwa, przez długie czasem lata jest już kobietą, dojrzałą sercem i umysłem, zanim małżonką zostanie? Co mają robić kobiety bezdzietne, wdowy i stare panny?

Czy mają wszystkie siedzieć nad igłą, albo całe dnie próżniaczo przepędzać na oddawaniu wizyt, na bezczelném czytaniu, czy tak tylko mają całe życie strawić, zazdroszcząc po cichu szczęśliwszym od siebie towarzyszkom? Ale ja się na to nie zgodzę, żeby nawet dla matki i żony zamknięcie się w ciasnéj swerze działalności było rzeczą dobrą, albo żeby grecka kobieta, jak ją p. Grote w swojém dziele: „O Platonie“ przedstawia, miała być naszy ideałem.

Pan Grote powiada: „Przypomnijmy sobie, że żony i córki obywateli były rzadko widywane za domem, że je wydawano za mąż bardzo młodo, nie ucząc niczego prócz przędzenia i tkania — że sam już fakt posiadanego wykształcenia (choćby ono było jak najwięcéj ograniczone) czyniło je mniéj pożądanemi dla męża, że cały świat jéj obowiązków i pracy zamykał się w czterech ścianach domu. Kobieta pięknością zadawalniała zmysły, nic więcéj dać nie była zdolną“.

Możemyż się dziwić, że obok takiéj towarzyszki danéj mężczyznie, która nie była w stanie wpłynąć na podniesienie jego moralnéj strony, mężczyzna słabł zwolna, aż wreszcie to duchowne słabnięcie jednostek, zakończyło się upadkiem społeczeństwa greckiego. Możemyż się dziwić, że Grecy uważali małżeństwo tylko jako rzecz zwierzęcą, poziome żądania człowieka zaspokajającą, i że u nich kobieta nie była zdolną wywołać: „tego wygórowanego zachwytu, — który przewyższa wszystkie inne uczucia, pochłania człowieka całego i pcha go ku celom wzniosłym, ku wielkim czynom dokonania, albo też ciągłém obcowaniem z ukochaną kobietą, wyrabia w nim pragnienie coraz większéj doskonałości moralnéj“.

Jeżeli w małżeństwie jakiem panuje nierówność umysłowa, a mąż jéj nie czuje, ani się na nią nie skarży, to dla tego jedynie, że wielkie cele udoskonalenia moralnego znikły mu już z przed oczu, że wszystko, co w nim było szlachetném, wyższém dążeniem, zabite zostało tym zgubnym wpływem, jakie wywarło ciągłe zetknięcie z istotą poziomą i pospolitą.

Dziwném jest to wielkie podobieństwo jakie widzimy między życiem dawniejszych greczynek a kobiet zamężnych w dzisiejszych czasach. Jeżeli jest ubogą, praca domowa cały jéj czas zabiera, jeżeli żyje wśród wygód i dostatków, ma znów za dużo wolnego czasu, tłumy sług, piastunek, nauczycieli, guwernantek, wszyscy pomocnicy i pomocnice jakich za pieniądze mieć można, ubiegają się o to, aby z rąk jéj odebrać obowiązki domowe i słodkie troski macierzyńskie. Pozwólcie mi raz jeszcze zwrotkę moją powtórzyć, pozwólcie mi zażądać pracy dla bezczynnych rąk téj kobiety, któréj umysł nie ma zajęcia, ręce nie znają pracy, myśl nie troszczy się o nie, serce żyje często niewłaściwie, a cała jéj istota pogrążona w téj bezczynności, w jakiéj chce ją mieć opinja, karłowacieje i deterjoruje się ciągle w tém niedołęztwie, które uznają za właściwe jéj pozycji socjalnéj. Czy tych nieskończenie długich godzin próżniaczego żywota nie mogłaby wielka pani zapełnić pracą, kształceniem się, nauką odpowiednią jéj zdolnościom lub oddać się sprawom ogółu. Ile razy kobiety próbowały dokonać jakiéj zmiany w obecnym stanie rzeczy lub tylko uczuły jéj potrzebę, tyle razy ruch ten zbawienny tłumiono przestrogą (tak ważną rolę grającą w wychowaniu kobiet), że największą zasługą kobiety jest to, aby ani źle, ani dobrze mówiono o niéj. Pierwsza męczennica co wobec tysiącznego tłumu widzów dała życie swoje za wiarę, wspaniale zaprzeczyła teorji podobnéj doskonałości kobiecéj. A czyliż teorji téj nie zaprzeczy także życie naszéj królowéj, całe po-

chłopskich w każdéj wsi, gotowych każdéj chwili do drogi. Podwody te musiały wszystkie gminy po kolei do wójta posyłać, w jakim celu niewiadomo, dziś snać już tego nie potrzeba, gdyż podwód więcéj gminy nie dostarczają.

Poznań. Sejmik prowincjonalny poznański uchwalił w ostatniej kadencji jednomyślnie t. j. wszystkiemi głosami deputowanych polskich jak i niemieckich zarówno, dopomnieć się u rządu pruskiego, aby przywrócono moc prawną postanowienia ministerjalnego z r. 1842, przyznającego polskiemu językowi pewne prawa w praktyce urzędowéj. *Dzien. Pozn.* pisze w téj kwestji:

„Przed paru dniami, jak wiadomo, poruszyliśmy sprawę znanego czytelnikom naszym wniosku p. Hipolita Turno, **jednogłośną** uchwałą całego sejmu prowincyonalnego przyjętego a domagającego się przywrócenia postanowień instrukcji ministerjalnéj z dnia 24 maja 1842 i rozszerzenia jéj na utworzone dotąd zakłady naukowe. P. hr. Königsmarck, naczelny prezes prowincji, oświadczył deputowanym naszym na sejmie gotowość poparcia rzeczonéj uchwały sejmowéj wpływem swym w obec odpowiednich władz królewskich. Mimo to wszystko, mimo upływu półrocznego czasu od jéj zapadnięcia, uchwała rzeczona żadnego skutku nie otrzymała. Odezwaliśmy się więc za jéj poparciem i upomnieliśmy się od hr. Königsmarcka odpowiedzi na nią. Dzięki obywatelskiéj gorliwości p. wice-marszałka Edw. hr. Ponińskiego, odpowiedź ta prędzéj, niż sądziliśmy uzyskaną została. P. Edw. hr. Poniński udał się w dniu wczorajszym do hr. Königsmarck, zapytując go o losy rzeczonéj uchwały, jednogłośnie przez sejm prowincjonalny przyjętéj. Z wielkim zdziwieniem dowiedział się, że ponieważ petycya ta niestósownie zredagowaną (?) i umotywowaną (?) została, **ponieważ dotyczy kwestji pedagogicznych, już przez właściwe władze załatwionych, więc pan hr. Königsmarck rządowi do uwzględnienia jéj nie przesłał, owszem wziął ją ad acta**“.

Wiedeń 30 stycznia.

[Wtorkowe posiedzenie izby poselskiéj.] W izbie i na galerjach dosyć pusto. Na ławie ministrów zasiedli prawie wszyscy ministrowie.

Poseł Janowski przedstawia kilka ruskich petycji przeciw nadaniu Galicji odrębnego stanowiska.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru sprawozdawców. Wybrani zostali: Bartoszewski, Cnobloch, Fedregotti, Keil, Müller, Poklukar, Rohrmann i Lyz.

Następują wybory do różnych komisji. Do komisji, mającéj się zająć zbadaniem projektu do ustawy o kolei salcbursko-tyrolskiéj wybrani: Gross, Herbst, Hoppen, Keil, Kübeck, Lipp, Rapp, Ritter, Lyz.

Do komisji, mającéj się zająć zbadaniem projektu do ustawy o nabywaniu gruntów, zyskanych przez uregulowanie wód, wybrani: Dinstl, Dubsky, Kilmansegg, Kinsky, Müller, Oberleitner, Rohrmann, Steinbrecher, Stockan.

Przy wyborze trzeciéj komisji, mającéj obradować nad ustawą o utworzeniu akademji rolniczéj w Wiedniu, wstrzymują się Polacy od głosowania; gdy zaś przewodniczący izby nie sprawdził przedtém, czy był komplet przy głosowaniu, musiano drugi raz wybór powtórzyć. Z drugiego wyboru wyszli: Carneri, Coronini, Czedik, Lamberg, Lax, Pillersdorf, Piotrowski, Russ, Schaup, Stahremberg, Lettner, Tinti.

Komisja sprawdzająca wybory przedstawiła potém sprawozdanie o wyborach z większych posiadłości w Czechach.

Perger wnosi: Ponieważ sprawa ta ma zasadnicze znaczenie, a posłowie dopiero niedawno otrzymali do rąk sprawozdanie komisji, przeto izba uchwali, by przedmiot ten usunięto jeszcze na razie z porządku dziennego. Wniosek przyjęto.

Fürth zdaje sprawę w imieniu komisji, wyznaczonéj do zbadania projektu rządowego względem układu z towarzystwem żeglugi parowéj austrjacko-węgierskiego Lloyda o utrzymanie poczty morskiéj i wnosi, by izba przedstawiony projekt układu zatwierdziła.

Przy rozprawach ogólnych wnosi Lyz uchwalenie następującéj rezolucji: Wzywa się rząd, by w celu zapewnienia stałéj komunikacji między Trjestem a Bombayem przez kanał Suezki, rozpoczął potrzebne rokowania z Lloydem.

Minister handlu Banhans oświadcza, że rząd zwrócił już uwagę swoją na tę sprawę i nawiązał już o to rokowania z rządem węgierskim, równie jak i o zaprowadzenie komunikacji z Brazylją. Że te dotąd nie odniosły pożądanego skutku, nie jest to winą rządu.

Izba przyjęła i wniosek komisji i przedstawioną jéj rezolucję.

Z kolei przystąpiono do drugiego czytania projektu rządowego względem sprzedaży dóbr rządowych.

Przy rozprawach ogólnych zapytuje Mende komisję finansową, czy ta na mocy petycji dolno-austrjackiego wydziału sejmowego przedstawi izbie projekt do ustawy w sprawie „lasu wiedeńskiego“ i żałuje, że to już dzisiaj nie nastąpiło. Chciałby także wiedzieć, co się dzieje z przeniesieniem sprawy „lasu wiedeńskiego“ w zakres działania ministerstwa rolnictwa.

Plener, jako przewodniczący komisji skarbowéj odpowiada na to, że sprawa „lasu wiedeńskiego“ może być dopiero przy obradach nad budżetem na r. 1872 rozbieraną.

Sprawozdawca Czerkawski przemawia za przyjęciem przedstawionego projektu do ustawy.

Prezydent ministrów ks. Auersperg oświadcza, że projekt ministerstwa, by sprawy leśne i górnicze przenieść w zakres działania ministerstwa rolnictwa, otrzymał już sankcję cesarską.

Po zbiciu przez ministra skarbu Banhansa zarzutów, podniesionych przeciw §. 2 przedstawionéj ustawy, przyjęto ją w całości.

Projekt ustawy o kontyngensie rekrutów na r. 1872 przyjęto w drugiém czytaniu bez rozpraw.

Przyszłe posiedzenie we czwartek.

Wiedeń. Postanowieniem z dnia 20 b. m. udzielił cesarz zwyczajnemu profesorowi historji austrjackiéj przy uniwersytecie wiedeńskim dr. Albertowi Jägerowi przy sposobności przejścia jego w trwały stan spoczynku a w uznaniu zasług jego w zawodzie nauczycielskim i na polu nauki order żelaznéj korony trzeciéj klasy z uwolniem od opłat.

— Postanowieniem z dnia 20 b. m. nadał cesarz zwyczajnemu profesorowi historji powszechnéj przy uniwersytecie wiedeńskim radcy rządowemu dr. Józefowi Aschbachowi przy sposobności przejścia jego w trwały stan spoczynku, a w uznaniu zasług jego w zawodzie nauczycielskim i na polu nauki tytuł i godność radcy dworu z uwolnieniem od opłat.

— Minister wyznań i oświecenia udzielił z osobnych na wspieranie artystów przeznaczonych funduszów, stypendjum poecie Władysławowi Łozińskiemu.

— [W komisji skarbowéj] toczyczyły się w poniedziałek obrady nad budżetem ministerstwa finansów. Przy tytule: „Loterja“ oznaczono wydatki na 8,664.000 złr., dochody na 13,875.000 złr.; przy tytule: „Myta“ przyjęto 81,000 złr. na wydatki, 2,614.000 złr. jako pokrycie; przy tytule: „Cechowanie“ uchwalono jako pokrycie zwyczajne w dochodach 215.000 złr., w rozchodach 55.500 złr.; na wydatki nadzwyczajne uchwalono 3.200 złr.

Przy tytule: „Etat płac urzędników“ przyznano 12,032.253 złr. na pokrycie zwyczajne i nadzwyczajne.

W końcu zajmowano się sprawą zamknięcia rachunków ogólnych za r. 1870. Sprawozdawcą był dr. Brestel, który wniósł, by przedstawione zamknięcie rachunków, wykazujące 23,237.865 złr. 33 c. nadwyżki, polecić izbie do zatwierdzenia a rządowi udzielić absolutorjum. Wniosek dra Brestla jednogłośnie przyjęto.

— [Niemieckie towarzystwo postępowe w Oberhollabrun] postanowiło wysłać petycję do rady państwa, żądającą doprowadzenia do skutku ugody z Galicją i zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do rady państwa.

Francja.

(Komisja wyznaczona do zbadania wniosków względem wypowiedzenia traktatu handlowego) odbyła zeszłego wtorku długie i zajmujące posiedzenie. Pan de Rémusat minister spraw zagranicznych wyłuszczał powody, dla których rząd przyłącza się do żądań wypowiedzenia traktatu handlowego z Anglją. Niezaprzeczonym według niego jest faktem, że Francja znajduje się w konieczności podnieść taryfy cłowe, aby pokryć niemi potrzeby finansowe. Otóż nie może ona zmienić tych taryf bez poprzedniéj zgody wszystkich państw, które z Francją zawarły handlowe umowy.

Od siedmiu miesięcy rząd rozpoczął układy z Anglją, aby w celu czysto skarbowym otrzymać zmiany w dotychczasowych taryfach. Naród ten zawsze opowiadał, że chce dopomódz Francji w jéj środkach finansowych, ale że się nie może zgodzić na wszystkie zmiany, których od niego żądają, bez uczynienia kroku w tył i oddalenia się od zasad wolności handlu. Anglja woli, aby skrupuły w tym względzie podniosła sama Francja i aby wypowiadając traktaty, oddała jéj całą swobodę do umów.

To wypowiedzenie byłoby zatém, w formie postępowania, zgodne z życzeniami Anglji. Co zaś do rządu francuzkiego — mówił p. de Rémusat — to ten odrzuca wszelką myśl wznowienia sztandaru protekcyjnego, jaki mu przypisują. On żąda wypowiedzenia tylko dlatego, aby łatwiéj otrzymać podwyższenie taryf, jakiego finanse wymagają.

Jedném słowém, rząd ma jednę tylko myśl: odzyskać dla Francji wolność jéj taryf.

Silnie protestuje przeciwko oskarżeniu, jakoby rząd francuzki chciał wywołać ekonomiczną kontrrewolucję. Rzeczywiście rząd dąży do jednego tylko celu: dojść do takich taryf, któreby dostarczyły Francji potrzebne źródła finansowe. Dodaje, że takie podniesienie opłat uratowało Stany Zjednoczone; to podniesienie, jeżeli tylko dobrze będzie przeprowadzone i dobrze zrozumiane, powinno również ocalić Francję.

Pp. Chaudordy, Plichon i Johnston prosili usilnie p. ministra spraw zagranicznych o udzielenie im dokumentów, tyczących się rozpoczętych układów.

Pan de Rémusat odpowiedział, że żądane zakomunikowanie papierów mogłoby sprowadzić wiele niedogodności. Objaśnienia, które udzielił, powinnyby dostatecznie według niego oświecić komisję o obecnym stanie negocjacji.

Pan Johnston zrobił uwagę, że traktaty dają wszelkie upoważnienie do układów pod warunkiem trzymania się w oznaczonych granicach. Zatém nie potrzeba wypowiadać traktatu dla rozpoczęcia układów, jeżeli rzeczywiście nie ma się skrytéj chęci powrotu do systemu opiekuńczego.

— (O szczegółach zamachu w Epernay) czytamy w *Indépendant de la Meurthe:*

Zeszłego poniedziałku około godziny 9 wieczorem jakiś nieznajomy człowiek pchnął nożem z tyłu niemieckiego żołnierza, przechodzącego przez most kolei żelaznéj, sądząc, że ma do czynienia z żołnierzem, z którym się był pokłócił niedawno przedtém. Rannego podnieśli koledzy przybiegli na jego krzyk i zanieśli do niemieckiego ambulansu, gdzie się przekonano, że stan jego zdrowia nie jest niebezpieczny. Napastnik, który zrazu zdołał uciec, znajduje się dziś w rękach sprawiedliwości, jak również i trzy towarzyszące mu osoby. Z tém wszystkiém jesteśmy szczęśliwi donieść — pisze *Indépendant* — że cała ta sprawa nie przedstawia takiéj ważności, jaką jéj z początku przypisywano, i która spowodowała pana Thiersa do przesłania prefektowi departamentu Marny następującéj depeszy:

„Rozkaż pan w imieniu mojém wszystkim władzom, a zwłaszcza sądownictwu i żandarmerji, aby poszukiwały i schwytały sprawcę morderstwa, o którém mi pan donosisz. Daj poznać wszystkim ajentom rządu całą ważność niedbalstwa w podobnych razach. Oświadcz pan zwłaszcza ludności, że podobne czyny wystawiają ją na okropną represję i że odpokutowałaby za winowajcę, gdyby ten ostatni nie został szybko i pewnie osądzony.“

— (W celu obmyślenia środków) rychlejszego oswobodzenia ziemi francuzkiéj od najazdu niemieckiego — pisze *Siècle* — zebrali się deputowani ze wschodnich departamentów w liczbie około 40, pod prezydencją pana Buffet. Rozbierano po kolei trzy proponowane projekta:

Pierwszy projekt polega na popieraniu narodowéj suskrybcji, otwierającéj się w téj chwili w całéj Francji za wpływem deputowanych.

Drugi dąży do pobrania podatku 2% od kapitału, podatku, któryby z pewnością przyniósł 3 miljardy, potrzebne do bezzwłocznego oswobodzenia terytorjum.

Trzeci projekt proponuje pożyczkę wyłącznie w kosztownych kruszcach, pod formą stołowych sreber, klejnotów, przedmiotów sztuki i pieniędzy, któreby przynosiły procentu 2,40%.

Pierwsze to zebranie nie doszło do żadnych wniosków, odroczono je do przyszłego poniedziałku.

— (Telegrafują z Nançy pod dniem 27 b. m.):

Otworzona patrjotyczna suskrybcja dla oswobodzenia ziemi francuzkiéj przyniosła w jednym dniu 400,000 franków. — Mamy nadzieję dziś lub jutro ofiarować rządowi 1 miljon. Skoro się zbierze miljon, wyjadą natychmiast do Paryża delegowani dla wykazania wszystkim, a mianowicie prasie, kombinacji, za pomocą któréj spodziewamy się kraj będzie mógł złożyć przynajmniéj 500 miljonów, jako dar patrjotyczny. Komitet prosi usilnie wszystkie dzienniki paryzkie, aby się wstrzymały z wszelkiemi odezwami do publiczności, zanim nie przybędzie delegacja komisji z Nançy.

— (Prawica i prawy środek zgromadzenia) nie są przychylne myśli zanominowania wiceprezydenta rzeczypospolitéj. Na zebraniu wieczorném prawego środka w d. 26 bm. kilku członków ganiło ten zamiar, jako nie na czasie. Zebranie upoważniło swoje biuro do porozumienia się w tym względzie z biurami innych zebrań parlamentarnych. — Wątpią w Wersalu, aby które z biur wystąpiło z wnioskiem w tym kierunku.

Mówią, że i p. Thiers nieradby widział obok siebie wiceprezydenta.

— (W pałacu księcia Aumale) przy ulicy Faubourg St. Honore, danym był d. 26 bm. obiad na 24 osób i wieczór tańcujący. Znajdowali się na nich: państwo Thiers, książę Joinville, księżna Saxe-Koburg-Gotha, hrabiostwo Paryża, księstwo Nemours, księstwo Czartoryscy, hr. Stanisław Zamojski i wiele innych dostojnych osób.

Niemcy.

[Walka przeciw rządowi pruskiemu w sprawie szkolnéj — nowe fortyfikacje — cesarz Wilhelm na czele rewolucjonistów z r. 1848 — akademja marynarki — traktat pocztowy z Moskwą.]

Przeciwko projektowi do ustawy o nadzorach szkolnych w Prusiech, przedłożonemu sejmowi przez byłego ministra oświaty Mühlera a popieranemu przez następcę jego Falka, wniesiono już, jak donosi *Kreuzzeitung*, więcéj jak 2300 petycji z całego państwa. Nawet miasto Berlin wystąpiło przeciwko temu projektowi, którego zatwierdzenie w drodze ustawodawczéj całe wychowanie szkolne oddałoby bez żadnego ograniczenia pruskim biurokratom w rękę. Petycje z ziem polskich zaboru pruskiego przeciwko pomienionéj ustawie okryte już są, jak donosi berliński korespondent *Dz. Pozn.*, 69,700 podpisami. Ciągle nadchodzą jeszcze świeże arkusze. W Prusiech zachodnich stosunkowo najliczniéj wzięły udział w tym proteście przeciwko zamierzonemu przez rząd pruski zamachowi na naszą narodowość, gdyż taki a nie inny byłby skutek przyjęcia przez sejm mühlerowskiego projektu. W Prusiech zachodnich lud wiejski najgorliwiéj popiera to zbiorowe wystąpienie w obronie narodowych interesów naszych. W Poznańskiem najwięcéj podpisów zebrano w inowrocławskim i krotoszyńskim powiecie.

Wojskowa komisja dla obrony krajowéj pod przewodnictwem pruskiego następcy tronu uchwaliła ostatecznie, oprócz znacznego wzmocnienia fortyfikacji Metzu i Strassburga, nad czém pracuje już niemiecka inżynierja wojskowa od najpierwszéj chwili po zajęciu tych fortec bez przerwy, powznosić jeszcze cały szereg nowych fortyfikacji w Alzacji i Lotaryngji przeciwko Francji. Ma być także zamienioném w fortecę miasto Kolonja. Przeciwko Moskwie wzniesioną zostanie na wschodniéj granicy Prus forteca w Wystrusiu (Insterburg), gdzie krzyżować się ma kilka linji kolejowych.

Nordd. Allg. Ztg, osobisty organ księcia Bismarka, występując przeciwko skrajnéj demokratycznéj opozycji w parlamencie pruskim, dowodzi, że obecne zjednoczenie Niemiec nie jest niczém inném, jak tylko urzeczywistnieniem programu rewolucji berlińskiéj z r. 1848, która na czele swoich żądań stawiała narodową jedność Niemiec. Jak to się role zmieniają: w r. 1848 stał teraźniejszy cesarz Niemiec na czele tych, którzy bili rewolucjonistów, a dziś stoi on na czele „mężów z roku 1848, którzy przez rozum i silną wolę urzeczywistnili to, co wtedy było tylko mglistym ideałem, marzeniem!“ Tak przynajmniéj pisze *Nordd. Allg. Ztg.*

W sobotę skonfiskowano aż cztery wielkie dzienniki w Berlinie za jakiś inserat bankowy nie całkiem legalny. Konfiskata uskutecznioną została w sposób tak brutalny, że — jak zapewnia *National Ztg* — nawet za sławnego dyrektora policji Hinkeldeya coś podobnego się nie zdarzyło.

Rząd pruski zakłada w Kiel wyższą akademję marynarki.

Bawi w Berlinie moskiewski dyrektor poczt. Prowadzi on układy o nową konwencję pocztową między Moskwą a Niemcami.

— [Rozbiór Francji.]

Z powodu rocznicy kapitulacji Paryża ciekawych rzeczy można się naczytać w pruskich dziennikach. Oto między innemi rozumuje inspirowany często przez rząd pruski organ p. t. *Schlesische Zeitung* w następujący sposób:

Od czasu oblężenia Paryża do dziś nie zrobiono nic zupełnie dla wzmocnienia fortyfikacji Paryża. Na granicy nie ma już Francja fortec jak Strassburg a mianowicie Metz, tak, że oblężenie Paryża przez Niemców nastąpiłoby teraz zaraz na początku wojny. Jéj organizacja wojskowa opiera się na nadzwyczaj luźnych podstawach. Całe lata upłynąć muszą, nim zasada powszechnéj służby wojskowéj w rzeczywistości zamienić potrafi kraj jakiegoś narodu w olbrzymi obóz obronny; dziś może Francja wyprowadzić na plac boju zaledwie 500,000 wojska. Przed dwoma laty postawili Niemcy w przeciągu jedenastu dni więcéj niż dwa razy tyle żołnierzy na linji bojowéj, a dziś organizacja wojskowa narodu niemieckiego jest bez porównania silniejszą niż była wtedy, gdyż armje wszystkich państw niemieckich złączone są dziś pod jedną komendą, jednolitą mają organizację taktyczną. Niemcy mają dziś w pogotowiu takie olbrzymie masy zapasów broni, amunicji i innych materjałów wojennych jak żadne inne państwo w świecie. Dyrekcja artylerji niemieckiéj pracuje nad zorganizowaniem jednolitego parku oblężniczego o 500 działach najcięższego kalibru. Takiego parku świat jeszcze nie widział.

Na cóż to wszystko?

Czy może na to, aby się bronić na wypadek możliwego wznowienia przez Francją wojny? Tego Niemcy nie potrzebują obawiać się. Miejsce zboru armji niemieckiéj byłoby teraz daleko po za Renem, tylko o kilkanaście mil od Paryża, dokąd sięgają dziś zagony okupacyjnéj armji niemieckiéj. Gdyby jednak udało się nawet Francuzom wyprzeć ztamtąd wojska niemieckie, gdyby jakim cudem potrafili zforsować linję fortec alzacko-lotaryńskich, to weszliby dopiero w potężny łańcuch obronny linji Renu.

Otóż nie z obawy przed zemstą Francji utrzymuje państwo niemieckie swą armję w pogotowiu wojenném. Téj zemsty Niemcy jak na teraz nie mają przyczyny obawiać się, gdyż Niemcy są silne a Francja jest słabą. Ale ponieważ Niemcy są silne a Francja jest słabą, *ergo* cóż Niemcom czynić wypada? Jeżeliby pokazało się, iż Francja naprawdę szybkie czyni postępy w naprawie swojéj organizacji militarnéj, to nim to nastąpi, nim też wypadnie Niemcom opuścić terytorjum francuzkie, powinni wznowić wojnę, rzucić się na Paryż, zgnieść Francją do ostateczności i z północnych jéj prowincji utworzyć samodzielne państwo neutralne ze stolicą Nançy.

Takim sensem moralnym zamyka *Schlesische Ztg* swoje rozpamiętywania z powodu rocznicy podpisania przez Favra i Thiersa wersalskich preliminarjów pokojowych. Innemi słowami powiedziawszy znaczy to, iż Niemcy mają silną i niekłamaną wolę zgnieść Francją i zabrać wtedy Luksemburg, Holandją i Belgją, a dla zapewnienia tych nowych granic od strony Francji, mają zamiar utworzyć pomienione wyżéj państwo neutralne — pod swoim oczywiście protektoratem, ze stolicą Nançy.

Kto im w tém przeszkodziłby teraz? Czy Moskwa, która na wypadek takiéj zamieszki miałaby oburącz co do czynienia nad Czarnem morzem? Czy Włosi, którzy za granicą Alp siedzą bezpieczni i pewnie ich o to głowa nie zaboli, że inne państwa kontynentalne mają jakieś kłopoty? Czy Anglja nie posiadająca żadnéj prawie armji, zagrożona przez Moskwę w najdotkliwszym dla niéj punkcie bo w Indjach, na morzu szachowana przez potężniejszą jeszcze od jéj marynarki, marynarkę amerykańską? Czy może wreszcie Austrja?....

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków, *31 stycznia.* — Jutro we czwartek o godz. 5 wieczorem, odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj. Na porządku dziennym zamieszczono następujące sprawy:

1. Sprzedaż jednéj parceli gruntu nad starą Wisłą, w celu wystawienia tamże budynku na pomieszczenie sierot izraelickich.
2. Udzielenie nauczycielom przy szkole w pałacu biskupim dodatku do pensji z powodu drożyzny.
3. Wyznaczenie remuneracji urzędnikom likwidatury kasy m. za pełnienie czynności nadobowiązkowych.
4. Wyznaczenie jednemu woźnemu relutum w miejsce munduru.
5. Ustanowienie nowego sposobu zapisywania cen targowych zboża.
6. Rozpisanie konkursu na budowę łazienek na Wiśle i ustanowienie nagród.
7. Zatwierdzenie regulaminu dla stałéj komisji obrony od ognia.

Gmina wielicka ustanowiła z własnych funduszów osobną posadę katechety przy tamtejszych szkołach początkowych z płacą roczną 500 zła., tudzież posadę pomocnika nauczyciela z płacą roczną 250 zła.

żek. **Ropczyce**, *26 stycznia.* — [Sprawy szkolne]. — Donosiliśmy już, że rada powiatowa tutejsza przeznaczyła 400 zła. na cele oświaty ludowéj naszego powiatu. Nie może być dla nas obojętném pytanie, w jaki sposób użyć należy tego cennego daru rady powiatowéj, aby oświata ludu prawdziwie skorzystała i aby kapitał ów godne przynosił odsetki.

Słyszeliśmy, że rzeczone pieniądze mają posłużyć na zakupno pism i książek ludowych, i że te pisma i książki rozdzielone zostaną między szkółki powiatowe.

Nim jednak ten projekt zostanie wykonany, godzi nam się zastanowić, kto w dzisiejszych stosunkach potrzebniejszy pism i książek, czy lud? czy nauczyciele ludu?

Ażeby lud z pism i książek zakupionych dla niego mógł korzystać, potrzeba naprzód ażeby umiał czytać, potrzeba następnie do czytania go zachęcić i obudzić w nim pragnienie wiedzy, czyli innemi słowy, potrzeba grunt pod zasiew przygotować. Lecz któż się zajmie przygotowaniem ludu? kto go zachęci do czytania? kto jego dalszém kształceniem pokieruje, jeżeli w powiecie nie będziemy mieć nauczycieli, którzyby sami coś czytali? Czy zaś przy dzisiejszém ubóstwie nauczycieli ludowych można przypuszczać, że w ich ręku znajdują się pisma i książki treści dydaktycznéj i pedagogicznéj? Jeżeli trudno w miasteczku i na wsi o książkę treści naukowéj, to książki treści pedagogicznéj i dydaktycznéj ze świecą w ręku nie znajdzie.

Dla tego sądzę, że czyn patrjotyczny naszéj rady pow. najlepsze wyda owoce, jeźli wspomniona kwota pieniężna użytą zostanie na założenie bibljoteki powiatowéj dla nauczycieli. Że założenie bibljoteki powiatowéj dla nauczycieli jest konieczne, ośmielam się na poparcie mego zdania przytoczyć trafny ustęp z *Tygodnika pedagogicznego*, traktujący o potrzebie kształcenia się nauczycieli:

„Ponieważ dobro oświaty zależy od dobrych szkół, a dobro szkoły od równie dobrych i postępowych nauczycieli, więc nauczyciel reprezentując oświatę na zewnątrz, powinien nieustannie, ciągle i niezmordowanie z duchem czasu i oświaty naprzód postępować: bo czem obszerniejsze są jego wiadomości, tem skuteczniejszą będzie jego nauka; bo nauki rozmaitych działów wychowania tak spiesznie naprzód postępują, że aby im tylko w cząstce podołać — postępować i kształcić się trzeba. Kto obojętnie postępowi ducha czasu się przypatruje, ten do życia codziennego staje się niezdolnym. Umysł, w podobny sposób na nieczynność skazany, porównaćby można z roślinnością, która wegetuje a owoców nie przynosi.“

Przytoczone powyżéj słowa szanownego korespondenta *Tygodnika pedag.*, niech posłużą za dowód, że o duchowym pokarmie dla nauczycieli nie można zapominać, jeżeli pragniemy postępu w szkole ludowéj a względnie oświaty ludu.

Wyobraźmy sobie nareszcie, co się stanie z nauczycielem, gdy rzucony między lud ciemny, zostanie odcięty od reszty świata wykształceńszego, gdy nie znajdzie wokoło siebie przedmiotu, któryby jego umysł odświeżył, zasilił i do dalszéj pracy zachęcił? Gdzie znajdzie lekarstwo na dolegliwości swego stanu i powołania? gdzie źródło dalszego kształcenia się? W książce i tylko w książce.

Trzeba także wiedzieć, że im gorliwszy nauczyciel, im z większym zapałem i poświęceniem pracuje w winnicy pańskiéj, tém większy bywa jego głód duchowy. Są to prawa przyrodzone duchowe, których gwałcić nie można; bo inaczéj wcześniéj lub późniéj takie morderstwo duchowe srogi zwykło brać odwet! Widoczne to szczególnie na nauczycielach wiejskich.

Dopokąd do nauczycieli ludu nie będzie można zastósować słów Boskiego nauczyciela: „jesteście solą ziemi,“ dotąd nie będzie prawdziwéj oświaty ludowéj. Aby zaś zbliżyć się do téj doskonałości moralnéj, muszą nauczyciele ludowi kształcić się ciągle i niezmordowanie. Umożebnić im to kształcenie się i ułatwić, winno być zadaniem wszystkich przyjaciół ludu.

Uwagi te napełniają mnie przekonaniem, że wydział powiatowy ropczycki wywiąże się najchlubniéj z poruczonego mu zadania, jeźli pieniędzy oddanych mu do rozporządzenia przez pełną radę pow., użyje na założenie bibljoteki powiatowéj dla nauczycieli. Inaczéj użyte pieniądze mogą łatwo przy teraźniejszym stanie rzeczy chybić celu. *Caveant consnles ne quid detrimenti respublica capiat.*

Kronika potoczna i rozmaitości.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém jutro we czwartek dnia 1 lutego od godz. 12 do 1, p. Zacharjasiewicz będzie miał publiczny wykład: „O idealizmie i realizmie w literaturze nadobnéj.“ Nie wątpimy, że nasza publiczność licznie się zgromadzi, aby usłyszeć żywe słowo z ust znakomitego naszego powieściopisarza.

Ospa. — Dr. Edward Jenner, dobroczyńca ludzkości, zastósowawszy r. 1798 szczepienie ospy tak zwanéj „krowianki“ (ochronnéj), nie wiedział, że późniéj w celach zysku fuszerka i nadużycia dziać się będą. Szumne napisy: „Świeża ospa krowianka,“ nie dają żadnéj rękojmi, że tak jest rzeczywiście. Nie raz przekonaliśmy się, że dziecko było czerstwe i zdrowe aż do zaszczepienia; po zaszczepieniu: obrzmienia i stwardnienia gruczołów limfatycznych, rozmaite choroby chroniczne, skórne i t. p. i t. d. naprowadzały na domysł, że ospa zaszczepiona była zebraną z rąk dzieci niezdrowych, skrofulicznych lub gorzéj jeszcze.

W jasny dzień o godz. $4\frac{1}{2}$ po południu, na ludnéj ulicy Mikołajskiéj, w pobliżu policji, rzucił się we wtorek jakiś barczysty i wysokiego wzrostu, porządnie ubrany mężczyzna na szyję wieśniaczki z okolic Krakowa, przechodzącéj tamtędy w towarzystwie swego męża, podobno nieco podpiłego i zerwawszy jéj kilka sznurów dużych korali w które była ustrojoną, począł z niemi uciekać. Na krzyk zrabowanéj, puścili się za nim ludzie w pogoń i bez trudu go schwytali.

Sprawozdanie z czynności Stowarzyszenia Wzajemnéj Pomocy Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie za rok 1871. Wybrany przez zgromadzenie walne na dniu 22 stycznia wydział ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 24 stycznia wybierając na nadprzełożonego p. Franciszka Szpenglera, na prze ożonego p. Ant. Chmurskiego.

Na temże posiedzeniu zmieniono dotychczasowe wynagrodzenie sekretarza a uchwalono stałą pensją rocznie 250 zła. z których mają być zarazem opędzane wszystkie potrzeby kancelaryjne.

Z przebiegu czynności całorocznych wnosząc można rok ten nazwać niepomyślnym, bo pomimo, że liczba chorych była mniejszą od przeszłego roku, to ciężkie i długie choroby jak

---

święcone wielkim sprawom dziejowym, całe oddane pracy politycznéj, społecznéj, urzędowéj? Czy nieprzerwany jéj zawód publiczny, te ceremonje i obchody, w których ona grać musi główną rolę, czy nieustanne kształcenie umysłu, potrzebne do wypełnienia jéj królewskich obowiązków, czy takie życie, zapytuję, publicznym sprawom przeważnie poświęcone, czyni ją mniéj prawdziwie kobietą, czy mimo to nie jest ona kochającą matką, wdową do głębi serca bolejącą, czy jéj to ujmuje choć trochę tego ciepła serdecznego, tego współczucia, jakie ma dla wszystkich cierpień i smutków, które dojdą do jéj wiadomości? Stawiana nam jest i słusznie jako wzór do naśladowania, a całe jéj życie dowodzi, że ani jéj sprawy królewskie, ani zajęcie się sprawami kraju, ani oklaski tłumu, których jéj nie brak kiedykolwiek się ukaże, nic jéj nie przeszkodziło nigdy pełnić obowiązki domowe, w domowém pożyciu mieć szczęście prawdziwe i dawać je w zamian rodzinie.

Sądzę, że wkrótce przyjdzie czas, w którym bezczynność próżniaczą uważać przestaną za rzecz pożądaną dla kobiet, że nadeszła już chwila, w któréj praca będzie uważaną za rzecz w samżj sobie dobrą, zbawienną i moralnie korzystną. Jeżeli jest dobrą i potrzebną dla mas, to z pewnością dobrze jest także i jednostce przyczynić się do powszechnego dobra — wspomnijmy słowa filozofa: „Co dobre dla ula, dobre też i dla pszczoły.“

Biorąc za rzecz dowiedzioną, że zmiany jakich żądamy, nie pociągną za sobą moralnego zepsucia kobiety, zobaczmy też ile materjalnych korzyści osiągnąć z nich może kobieta. Dla kobiet zamężnych prawo zarobku i własności, stanie się już ulgą ogromną w razie, jeżeli związek małżeński jest nieszczęśliwy. Tam zaś gdzie jest szczęście domowe, interwencja prawa przestaje być potrzebną i prawo nie ma też mocy dosyć, by nakazać równość między małżonkami, wyjąwszy w tém co się tyczy własności, opieki nad dziećmi i rozwodu, czego warunki dla obojga małżonków jednakowe być powinny. Cały zresztą małżeński stosunek jako wkraczający w dziedzinę czysto moralną, z konieczności musi zależeć od charakterów i układów prywatnie między małżonkami zawartych. W razie gdyby kobieta chcąc wyjść za mąż, potrzebowała na to czekać lat kilka dla braku odpowiednich funduszów, z pewnością lepszą będzie i szczęśliwszą, przyspieszając własnéj pracy zarobkiem dzień połączenia z ukochanym, niżeliby nią była, trawiąc w oczekiwaniu próżniaczym najpiękniejsze chwile swego życia.

Obecna podrzędna pozycja kobiety i długie trwanie podobnego stanu rzeczy, niczém inném spowodowaném nie jest, jak uważając rzecz podług Darwin'a walką o byt *(Struggle foc exestence)*, walką, w któréj istota słabsza musiała być zawsze zepchniętą na drugi plan a nawet często rzeczywiście uciemiężoną, jak tego istotnie dowodzi stosunek kobiety względem prawa, które sami mężczyzni utworzyli. — W pierwotnych czasach, prawo siły było jedyném prawem świata w miarę postępu cywilizacji, cnoty bohatersko-wojenne ustąpiły miejsca łagodniejszym, a każdy wiek wedle pojęć swoich o cnocie wyrobił sobie jéj ideał.

Cywilizacja naszéj epoki wytworzyła sobie ideał, do którego zarówno kobieta jak i mężczyzna dojść mogą. W wiekach bohaterstwa wojennego kobieta rzadko odznaczyć się mogła, a chociaż Joanna d'Arc stanowi świetny pod tym względem wyjątek, zawsze jednak zwycięztwo zostawało przy sile fizycznéj. W miarę jak się rozwijało wznioślejsze pojęcie cnoty, zajęła też i kobieta wyższe miejsce i wywalczyła sobie byt duchowy. Ci, którzy uważają posiadanie za dowód uzdolnienia, nie mogą zaprzeczyć, że zdolności kobiet nadają im prawo do zajmowania się pracami umysłowemi. Nie zaprzeczą im także zdolności tych ci, którzy dowody moralnego rozwoju kobiet ujrzeć mogą w tak świetnych przykładach jak pani Try, p. Guyon, Hannak, George Sand, Moze, p. Roland, p. de Haël, p. Sommerville, Miss Carpenter, Miss Cobbe, nie licząc wiele innych, których prace w rozmaitych szły kierunkach, obejmując swą działalnością różne sfery ducha ludzkiego.

(Dokończenie nastąpi).

niemniéj liczne pogrzeby, wydatki zeszłoroczne dwa razy przeniosły, wskutek przeto tych jak niemniéj innych w tabeli umieszczonych wydatków] majątek zaledwie powiększył się o 85 złr. 38 kr. Lecz o ile nie było materyalnego, o tyle pokazał się zysk moralny, albowiem czynna a ciągła pomoc niesiona chorym udzielona nie złaski ale z mocy praw każdemu członkowi przysługujących, przekonała wielu, że stowarzyszenie jest istotnie na wzajemnośei oparte, a nie na jałmużnie, jak to twierdzono, o czem zresztą cyfry najlepiej świadczą, bo 35 zła. które jako dar wpłynęły, jak równie z dodatku] 250 zła. corocznie od świetnéj rady miasta przeznaczonego, za które tak szanownym dawcom jak i świetnéj radzie miasta publicznie a należne składamy podziękowanie, nie mogłoby stowarzyszenie wydać na swój dział sanitarny do 900 zła. i pokryte inne uwidocznione wydatki. Podstawą stowarzyszenia są wkładki przez członków wnoszone, i to umożebnia jego korzystną dla członków działalność, i gdyby wszyscy rękodzielnicy i przemysłowcy porzuciwszy jedni przesądy, inni osobistości it.p. chcieli dobrze zbadać ducha i cel stowarzyszenia i do niego przystąpić, stowarzyszenie w paru latach wzmogłoby się na wzór stowarzyszeń zagranicznych, które tak wielkie korzyści moralne i materyalne swoim członkom przynoszą.

To zapatrywanie podzielali także członkowie nowo zapisani, i to czyni bez wątpienia wielki zysk moralny.

Ruch tegoroczny pożyczek był dużo większy od przeszłorocznych, a na to najwięcéj wpłynęło regularne uiszczanie zwrotów. Lecz między pożyczającemi byli i tacy, którzy wzajemność rozumieli w ten sposób aby pożyczyć a nie oddać, to też zarząd po użyciu wszelkich możliwych sposobów nie mogąc swego odebrać zmuszony był oddać sprawy przeciw 7 dłużnikom adwokatowi, z których 2 zaraz wypłaciło jeden po wyroku i zagrożeniem sekwestracji, a 4 sprawy są w toku.

Być może że dla kogoś środek ten zdawać się będzie zbyt rażący, ale jeżeli na uwagę weźmie, że wydział częstokroć po trzy razy termina przedłuża, że pozwoli na zmniejszenie rat, że wrazie opłakanego stanu pożyczającego, pożyczkę umoży, słowem że w stowarzyszeniu są ulżenia, które nigdzie a nigdzie się niepraktykują, to środek ten za sprawiedliwy uzna.

Pociągnięci o wzrot pożyczek do sądu, naturalnie, zaraz występują ze stowarzyszenia, stają się jego nieprzyjaciołmi i stowarzyszenie w fałszywem świetle przedstawiają.

W lipcu poniosło stowarzyszenie nieodżałowaną stratę przez śmierć swego najpierwszego założyciela i nadprzełożonego śp. Fr. Szpenglera, na którego miejsce wydział na posiedzeniu d. 4 września obrał p. Adolfa Siedleckiego. Na temże posiedzeniu, z uwagi aby członkowie mogli swe zażalenia żądania lub wymogi do wydziału od wydziału wnosić, uchwalono ustanowić prokuratora, który ma być pośrednikiem między zarządem a członkami, a wybór jednogłośny padł na p. Böhma Wojciecha.

Wskutek rezygnacyi przełożonego p. Chmurskiego, na posiedzeniu 11 września umyślnie w tém celu zwołaném, obrano p. Leona Heggenbergera, zarazem uchwalono aby dwie obligacje i los pożyczki z 1860 zastawić a list zastawny polski sprzedać, a przezto uzyskaną sumę użyć na pożyczki potrzebującym, co też wykonanem zostało. Z posiedzeń przez wydział odbytych było 12 zwyczajnych a 2 nadzwyczajnych.

Uchwalona na zgromadzeniu zmiana statutu nie uzyskała potwierdzenia wysokiego rządu i w tym celu nowe wnioski zgromadzeniu przedłożone zostaną.

Spis członków: *a)* czynnych 323, ubyło 44, zostało 279, sześć żon wchodzi w prawa zmarłych, zostało z końcem roku 285; *b)* honorowych z końcem 1870 r. było 8, w ciągu 1871 r. ubył 1, przybyło 2, jest przeto 9.

Dochód 16,356 zła. 3 c., rozchód 15,894 zła. 88 c., zostaje w kasie 31 grudnia 1871 r. 461 zła. 15 c.

Stan majątku: ogółem 7282 zła. 37 c., strąciwszy dług przez zastaw obligacji i losu 685 zła., depozyt wystawy 750 zła., okazuje się czysty majątek 5847 zła. 37 c.

Ruch pożyczek: z końcem 1870 było między członkami 4691 zła. 11 c. W ciągu 1871 wypożyczono 13425 zła. Było w ogólnym ruchu 18116 zła. 11 c. Zwrócono w ciągu roku 12594 zła. 89 c. Zostaje na rok 1872 5521 zła. 22 c.

Stan chorych, kosztów leczenia, i gogrzebów. Chorowało w ciągu roku 30. Z tych umarło 6, wyzdrowiało 21, pomiędzy któremi byli co po 2 i 3 razy chorowali, a 3 choruje obecnie. Koszta leczenia i pogrzeby: 886 zła. 91 c.

Teatr w Wieliczce. — W niedzielę dnia 4 lutego r. b. na dochód tutejszéj straży ogniowéj ochotniczéj, daną będzie przez amatorów komedja Benedixa w 4-ch aktach p. t. „Więzienie.“

Omyłki druku. — W nr. 24 *Kraju*, w korespondencji z Wadowickiego w 4-ym wierszu zamiast: nadmienił, czytać należy: nie nadmienił. Niżéj zaś, zamiast: raubszyc zapłaci, ma być: raubszyc nie zapłaci.

Teatr. — We czwartek dnia 1 lutego, na dochód p. F. Bendy danèm będzie: „Hrabia Horn,“ tragedja w 5 aktach Józefa Weilena.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 29 stycznia pochmurno; termometr od +0.2 doszedł do +3.6 R. Dnia 30 po południu i wieczorem częściowa pogoda; termometr od +2.6 spadł na —2.0 R. Barometr idzie zwolna na dół; rano dnia 31 stan jego był 331.37, termometru —2.8 R. Wiatr wschodni słaby.

Wiadomości urzędowe.

— Namiestnik mianował: dr. med. Józefa Kołychanowskiego, sekundarjusza przy lwowskim szpitalu powszechnym, lekarzem powiatowym przy starostwie w Starem mieście.

Nauczyciela główněj szkoły w Podgórzu Jana Kostrzewskiego, aktuarjuszem dyrekcji policji w Krakowie.

Kalkulanta przy biurze rachunkowém c. k. namiestnictwa Ant. Stegla, oficjałem rachunkowym III kl. przy témże biurze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Namiestnictwo galicyjskie zawiadamia, że — ponieważ stan zdrowia bydła rogatego w ościennych częściach państwa rosyjskiego jest zadowalający, przeto aż do dalszego zarządzenia oznaczono okres obserwacyjny dla bydła rogatego z Rosji do tutejszych kwarantan sprowadzonego na dni 10.

Księgosusz ustał w Płokach w pow. chrzanowskim, w skutek czego król. pruska rejencja w Opolu zniosła rozporządzenie z dnia 20 grudnia r. z. dotyczące zamknięcia granicy pruskiéj od Rozdzina w pow. bytomskim do kolonji Cisowska w pow. rybnickim.

Wzbroniony jest jednak bezwzględnie przywóz i przewóz bydła rogatego, owiec, kóz, świeżych skór bydlęcych, rogów, racic, mięsa, kości, łoju nietopionego (jeżeli nie jest w beczkach), nieprанéj wełny (jeżeli nie jest zapakowana w worach), tudzież szmat.

Biała 27 stycznia. — Pszenica 6.25, żyto 4.35, jęczmień 3.45, owies 1.80, groch 7.30, bób 6.58, soczewica 8.20, kukurydza 7.—, proso 7.60, tatarka 4.30, ziemniaki 2.56, koniczyna 28, siano 1.40, konicz 1.70, słoma 1.20, centnar wełny 70—140, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 25 styczn. — Pszenica 5.40, żyto 4.25, jęczmień 3.30, owies 1.80, groch 6.50, bób 5.75, ziemniaki 2, siano 1.25, konicz 1.50, słoma 0.95, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.50.

Kęty 25 stycznia. — Pszenica 0, żyto 4.85, jęczmień 3.20, owies 1.95, ziemniaki 1.90, siano 1.30, konicz 1.75, słoma 1.—, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, kopa jaj 1.60. masa masła 1.60, ft mięsa 0.22, robotnik bez wiktu 0.50.

Nowy Sącz 19 stycznia. — Pszenica 6.13, żyto 4.83, jęczmień 3.45, owies 2.—, groch 6, ziemniaki 2, siano 2.40, słoma 1, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt masła 0.60, masa okowity 0.62.

Oświęcim 25 stycznia. — Pszenica 5.65, żyto 4.25, jęczmień 3.30, owies 1.90, groch 7, bób 6.50, tatarka 4.—, proso 4, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.75, rzepak 7.—, koniczyna 22.50, siano 1.40, konicz 2.10, słoma 1.35, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.76, masła 1.80.

Tarnów 2 6stycznia. — Pszenica 5.70, żyto 4.50, jęczmień 3.75, owies 1.85, groch 4.50, bób 3.40, tatarka 4.—, proso 4.40, ziemniaki 2, koniczyna 28.50, siano 1.20, konicz 1.30, słoma 1.10, drzewo twarde 14, miękkie 11.50, okowita 0.94, masło 1.40.

Wadowice 25 stycznia. — Pszenica 5.95, żyto 4.70, jęczmień 3.70, owies 1.90, ziemn. 1.60, siano 1.20, słoma 0.95, funt mięsa 0.23, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wiedeń 27 styczn. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Mdła tendencja, która przez cały tydzień na giełdzie panowała, nie mogła się i dziś przebić. Nasz targ dość długo się bronił, aby się stosunkom zagranicznym oprzeć; ale w końcu musiał przecież uledz.

Pszenicę zakupowano najwięcéj na wywóz; żyto na potrzeby miejscowe, ale i te dosyć są zaopatrzone, a nawet zapasy przewyższają takowe; jęczmień spadł o 10 c., owies słabo, za kukurydzę żądano niższe ceny.

Płacono za pszenicę 6.86—7.10 za 100 ft. cłowych; żyto 80 ft. 4.18; jęczmień 73 ft. 3.30do 3.40; kukurydzę 4; owies 50 ft. 2.06 do 2.33; ziemniaki 1.90, groch 8, soczewicę 8, bób 6.50. — Funt masła 0.58, topionego 0.64, szmalcu 0.38.

Peszt 27 styczn. *(Targ zbożowy.)* — Obrot na targu był słaby, chęć kupna i dowóz małe. Tendencja mdła.

Płacono za pszenicę 81 ft. 6—6.10, za centnar cłowy 7.10—7.15. Żyto za 80 ft. 3.55 do 3.60. Jęczmień 2.75—3.03. Owies spokojnie, 1.85—1.90 za 50 ft. Stara kukurydza 3.60—3.70.

Wiedeń 29 stycznia. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono 2531 wołów; między temi galicyjskich 969, węgierskich 865, a z prowincji niemieckich 697.

Płacono za centnar poślednich 31.50 zła., dobrych 32 zła., a najlepszych 32.50 zła. Sprzedano wszystkie.

M. Grabscheid. ajent wołowy.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 29 stycznia. W zjeździe pocztmistrzów wzięło udział 200 pocztmistrzów. Przewodniczący powitał zgromadzenie, które przyjęło statuta. Siedzibą stowarzyszenia jest Praga. Redaktor Schmitz w przemówieniu, które jak najprzychylniéj przyjęto, wykazał potrzebę usunięcia zatargów narodowościowych i przestrzegania jedności interesów państwa. Następnie uchwalono po ukonstytuowaniu się stowarzyszenia mianować Schmitza członkiem honorowym. — Następnie uchwalił zjazd pocztmistrzów wespół z berneńskim zjazdem pocztmistrzów wysłać rezolucję w formie memorjału do ministra handlu i do rady państwa, która to rezolucja ma oświadczyć, iż potrzebném jest uregulowanie płac pocztmistrzów i pauszaljów tychże i żądać polepszenia położenia społecznego i urzędowego pocztmistrzów, zrównania tychże z urzędnikami płatnymi ze skarbu państwa co do odpowiedzialności i obowiązku zwrotu, jakoteż przyjęcia urzędów pocztowych przez skarb państwa i wymierzania należytości w krótszych przestrzeniach czasu, a następnie uregulowania stanowiska służbowego i płacy ekspedytorów pocztowych. Trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza i podziękowaniem dyrekcjom kolei żelaznych za zniżenie cen dla członków zjazdu pocztmistrzów, zamknięto posiedzenie.

Peszt 29 stycznia. W ostatnich dniach odbyły się w Budzie u prymasa wielkie narady polityczne, na których obradowano nad tém, jakby się zachować należało przy następnych wyborach do sejmu.

Obrady kongresowe serbskie zamknięto po jednéj naradzie; mający udział w naradach już odjechali.

Peszt 29 stycznia. Weckera Gottera, dotychczasowego północno-niemieckiego konsula, mianowano obecnie konsulem państwa niemieckiego; konsulat podniesiono na jeneralny konsulat rzeszy niemieckiéj. Konsulat wirtemberski i bawarski zwinięto, a dotychczasowego konsula Wodianera mianowano konsulem państwa niemieckiego.

Peszt 29 stycznia. Komisja skarbowa ukończyła już zestawienie ogólnego budżetu, a jutro przedstawi pełnemu zgromadzeniu izby poselskiéj.

Peszt 29 stycznia. Komisja skarbowa zajmuje się dziś kwestją banków. Jutro będą się daléj odbywały narady ze specjalistami. Oczekują tu nowego prowizorjum, bynajmniéj zaś stanowczego rozwiązania kwestji.

Grac 30 stycznia. W zagrodzie włościańskiéj około Murau odkrył żandarm niewiastę, którą przez 7 lat więziono i trzymano przykutą do muru żelaznym łańcuchem. Nieszczęśliwa znajdowała się w okropnym stanie, naga, pełna brudu, obłąkana. Przywołano dyrektora domu obłąkanych dra Czermaka i zarządzono ścisłe śledztwo.

Zagrzeb 29 stycznia. Powtórne rokowania ugodowe między rządem węgierskim a stronnictwem narodowém kroackiém są już obecnie faktem; jednakże punktacji przesłanych hr. Lonyayowi nie przyjęto; narodowi mężowie zaufania jeszcze nie wszyscy udali się do Pesztu. Rokowania ugodowe prowadzi poprzednich pięciu mężów zaufania z wyraźnego umocowania stronnictwa; komitet złożony z 12 członków kieruje tylko wewnętrzną akcją polityczną. O zjednoczeniu stronnictwa niema dotychczas mowy.

Berlin 29 stycznia. Zgromadzenia stronnictw liberalnych uchwaliły nie zwijać starszéj rady kościelnéj.

Komisja budżetowa zgodziła się jednogłośnie na dalsze podwyższenie płac urzędników najdaléj w roku przyszłym.

Paryż 30 stycznia. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) Rozprawy nad układami handlowemi. Minister spraw zewnętrznych wyraża życzenie, iżby w téj kwestji prędko powzięto uchwałę, i zawiadamia, iż ambasador angielski mu oświadczył, że Anglja będzie uważała traktat handlowy za ważny jeszcze przez 12 miesięcy po wypowiedzeniu, jakakolwiek będzie data wypowiedzenia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło, iż nazajutrz nad tém będzie obradowało.

Rzym 29 stycznia. Izba toczyła daléj obrady nad ustawą leśną. Minister robót publicznych przedstawił projekt ustawy o zmianach ustawy państwowéj i układ względem telegrafów zawarty z angielskiem towarzystwem.

Hr. Załuski odjechał do Wiednia.

Poselstwo belgijskie przeniosło się obecnie urzędowo i stanowczo do Rzymu. „Opinione“ donosi, że do prezydenta izby postawiono żądanie, ażeby zainterpelował ministra spraw zewnętrz. z powodu nieobecności szefa poselstwa francuzkiego przy rządzie włoskim. „Opinione“ powiada o tem, że nie uznaje doniosłości téj interpelacji.

Poselstwo francuskie zajęło siedzibę w Rzymie i to jest dostateczném dla utrzymania między-narodowych stosunków.

Rzeczony dziennik dodaje: według listów z Paryża wydaje się, iż poseł francuski Goulard swój wyjazd zwleka, aż zgromadzenie narodowe naradzi się nad petycją przeciw poselstwu francuskiemu u króla.

Rzym 30 stycznia. Visconti i Noria cofnęli swe podanie się do dymisji.

Palermo 30 stycznia. Oczekują tu jenerała hr. Moltkego razem ze świtą tegoż.

Spandawa 29 stycznia. Zgromadzenie górników uchwaliło założenie stowarzyszeń dla popierania zmów w całym kraju.

Madryt 29 stycznia. Ministerstwo naradzało się wczoraj nad tem jakichby środków zaradczych użyć należało w obec trudnego położenia. Ludność jest wprawdzie spokojna, lecz rozdrażniona.

Skutari 30 stycznia. Jenerał gubernator powrócił z Czarnogórza usunąwszy wszelkie nieporozumienia. Porta zwraca Czarnogórzu szkody za zwrot miejsca pogranicznego Nomtsche.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 30 stycznia.

? Z tajnych posiedzeń subkomitetu konstytucyjnego, rozbierającego rezolucję galicyjską, nic szczegółowego nie transpiruje.

Tajemnica ta wobec dziennikarstwa wiedeńskiego jest niezbędną, i dziwić się jéj nie można, tém więcéj, iż rząd niewątpliwie przyparty do muru, stanowisko swoje musi jasno określać.

Na dzisiejszém posiedzeniu rajchsratu zaszła pewna scysja między naszą delegacją a większością niemiecką. Dotąd weszło w zwyczaj, iż niemieccy posłowie przy wyborach do wszystkich komisji kandydatów swoich podawali delegatom polskim, lecz w zamian głosowali na kandydatów polskich, których im podała nasza delegacja.

Od kilku jednak posiedzeń Niemcy taktykę tę zmienili i sami stawiali kandydatów z delegacji polskiéj do komisji. Z tego powodu na dzisiejszém posiedzeniu wywiązała się scysja. Wybór był komisji dla akademji rolniczych i leśnych, na 12 członków Niemcy postawili z polskich delegatów jednego tylko dr. Piotrowskiego, bez zapytania się o to delegacji, która chciała mieć w komisji téj co najmniéj dwóch Polaków, a między niemi posła Rylskiego, który w komisji téj już roku zeszłego zasiadał. Delegacja nasza wobec takiego niekoleżeńskiego i arbitralnego postępowania większości nie głosowała, tak dalece, że przy pierwszém scrutynium okazało się tylko 72 głosów i prezes zmuszonym był stwierdzić komplet izby. Komplet był, lecz Polacy i przy drugiém głosowaniu od udziału w nim wstrzymali się, lecz jakimś cudem, którego tajemnicę wié tylko większość, znalazła się potrzebna ilość głosów i komisja została wybraną tylko z jednym posłem polskim.

Jest to mniejszéj wagi zajście, lecz w każdym razie daje wskazówki o usposobieniu większości dla delegacji. Jest rzeczą posłów polskich nie dać się tak majoryzować, jeżeli większość przestaje zachowywać formy delikatne koleżeństwa i zwyczajów parlamentarnych, jeżeli liczbą chce walczyć, to w tym razie z polskiéj strony, należy zmienić taktykę.

Musieliście zauważać telegramy jakie zamieściły dzienniki wiedeńskie ze Lwowa o zamiarach i projektach moskalofilów, jest to jedna ręka co tém wszystkim kieruje, a do ręki téj wyciągają dziś centraliści ramiona jak do godnego sojusznika — nietrudno ocenić ile w tym wszystkim patrjotyzmu austrjackiego. — Winą jest delegacji, iż nie starała się dotąd rozwinąć skutecznego działania w kraju w przeciwnym kierunku.

Donoszą nam z Wiednia, że statut Akademji umiejętności w Krakowie został ostatecznie przez rząd przyjętym i że cesarz z własnéj szkatuły na potrzeby Akademji przeznaczyć raczył 20 tysięcy złr. jednorazowo; co nie ma związku z budżetem rocznym Akademji wynoszącym 30 tysięcy złr.

Z nadeszłych nam dzisiaj wiadomości z Wiednia, wiadomość ta jest najważniejszą.

W nowo powstającéj Akademji umiejętności w Krakowie, widzimy dowód dobrych chęci korony; oby tylko udało się przez zawarcie prawnopolitycznego paktu między Galicją a Austrją tym dobrym chęciom korony dać niejako przeciwwagę silną, którąby na przyszłość Galicję mniéj zrobiła zależną od dobrego usposobienia sfer dworskich.

Telegram doniósł nam wczoraj o manifeście hr. Chamborda. Dzienniki, które dziś nas doszły, zamieszczają obszerniejsze streszczenie tego manifestu. Hr. Chambord zapewnia w nim, że nigdy nie zapomni obowiązków swych względem Francji. Pod obowiązkami temi rozumie szanowny pretendent nieustanne starania się o tron francuzki i o wskrzeszenie zasady monarchizmu we Francji. Zapewnia on, że „nigdy abdykować nie myśli“, powiada, że Francji grożą cezaryzm i anarchja i że on sam jest zwolennikiem nie reakcji ale reform.

Z dziwną rezygnacją drugorzędne państwa niemieckie poddają się losowi, który im zgotował ks. Bismark — i zrzekają się po kolei wszelkich praw służących im z tytułu samodzielności politycznéj. Świeżo znów rząd wirtembergski zawiadomił gabinet francuzki, że odtąd nie będzie nadal utrzymywać reprezentanta swego dyplomatycznego w Paryżu. W skutek tego także Francja nie będzie więcéj reprezentowaną przez ambasadę swoją w Stuttgardzie.

Nowa Presse zamieszcza telegram prywatny, według którego w kołach urzędowych rossyjskich zaprzeczają wieści jakoby rząd moskiewski miał zamiar zawiązać na nowo stosunki dyplomatyczne z Rzymem.

Czytelnicy nasi wiedzą z korespondencji naszych rzymskich, że stosunki te *de facto* są dawno już nawiązane.

Thiers udał się dziś pierwszy raz do Paryża, by obejrzeć swój pałac zniszczony przez komunę.

Rząd nie przedstawi prawdopodobnie projektu do ustawy o reorganizacji armji, ale przyjmie z małemi zmianami projekt wypracowany przez komisję.

Londyn 30 stycznia. Obrona Anglji przedstawiona sądowi rozjemczemu w Genewie w sprawie Alabamy utrzymuje, że umowa waszyngtońska ogranicza działanie sądu rozjemczego do czynów popełnionych przez w mowie będące okręty. W czasie ułożenia téjże obrony Anglja nie znała jeszcze treści podobnego pisma gabinetu waszyngtońskiego.

Londyn 30 stycznia, w południe. Królowa dopiero koło 20 lutego wróci do Windsoru. Na wczorajszém zgromadzeniu wyborców w Birminghamie odczytano pismo Johna Brighta. Dziękuje on w niém wyborcom swoim za okazywane przez 2 lata pobłażanie, ubolewa, że nie mógł brać udziału ani w publicznych zgromadzeniach, ani w pracach parlamentu, wyraża jednak nadzieję, że począwszy od przyszłéj kadencji będzie znów mógł brać udział w pracach parlamentu. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, wzywającą rząd do energicznego wystąpienia w sprawie ustawy balotowéj, klauzuli mniejszości w ostatniéj ustawie o reformie i w sprawie nowego rozdzielenia krzeseł w parlamencie angielskim. Przewodniczący zgromadzenia wyraził obawę, że może w stronnictwie liberalném nastąpi rozdwojenie i podział na nieśmiałych liberalistów i radykalnych postępowców.

Zgromadzenie towarzystwa zachowawczych z Lancashire i Manchester uchwaliło wotum nieufności dla rządu.

Z Kalkuty donoszą: Jen. Burghier dowodził d. 26 b. m. osobiście przeciw nieprzyjacielowi i spędził go najprzód z znacznego wzgórza, potém wyparł go z 2 silnych stanowisk. Straty nieprzyjaciela były znaczne, Anglików padło tylko 4 kilku raniono. Burghier lekko raniony w głowę i w ramię.

Belgrad 30 stycznia. W wilajecie priszendskim wybuchła zaraza na bydło. Obiega pogłoska, że jeneralny gubernator Rossji ma być złożony z urzędu.

Madryt 30 stycznia. Główny komitet stronnictwa radykalnego zwołał na przyszły piątek zgromadzenie wszystkich stronnictw; najznakomitsze osoby wysłane zostaną do zorganizowania komitetu prowincjonalnego.

Depesza gubernatora Barcelony donosi, że z powodu przywrócenia akcyzy wybuchły tam niepokoje, chociaż nieznaczne. Kilka strzałów padło z tłumu. Wdanie się siły zbrojnéj było zbyteczne. Sądy ścigają sprawców.

Rzym 30 stycznia. Minister sprawiedliwości wniósł dzisiaj projekt ustawy względem reformy sądów przysięgłych.

Kalkuta 30 stycznia. Jenerał Bourghier spalił 29 większych miejscowości. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty; Anglicy żadnych.

Wiedeń 31 stycznia. Syndykat dla akcji „banku interwencyjnego“ rozwiązał się. Członkowie syndykatu otrzymają po 5 złr. od akcji. Zysk banku wynikły ze sprzedaży akcji wynosi 400,000 złr.

Kursa. — Wiedeń 31 stycznia godz. 2. Akcje kredytowe 348.—. — Lombardy 220.20. — Losy z 1860 r. 106 50. — Losy z r. 1864 148.50 — Akcje franko-austr. 139.— — Napoleony 9.35. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 266 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165 25. — Akcje banku 858.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 114.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.40. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 204.—. — Akcje anglo-banku 357.25. — Akcje kolei rząd. 410.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 187.50. — Akcje kol. Rudolfa 167.25. — Akcje kolei pardubickiéj 181.—. — Akcje kolei północ. 226.—. — Tramway 238.—. Akcje banku budowy 124.—. — Akcje kolei wschodniéj 152.75. — Akcje kolei alföldzkiéj 183.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego 110.—. — Ogólny austrjacki bank 215.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 31 stycznia. „Gaz. wied.“ donosi, że cesarz zatwierdził projekt statutu krakowskiéj akademji nauk i mianował arcyks. Karola Ludwika protektorem akademji, hr. Alfreda Potockiego jego zastępcą. Cesarz ofiarował nowozałożonéj akademji w darze 20,000 złr. z swojéj własnéj szkatuły.

Berlin 30go stycznia. (Posiedzenie izby poselskiéj.) Na zapytanie Schrödera względem konfiskaty dzienników berlińskich z powodu ogłoszenia banku meiningeńskiego, odpowiada minister spraw wewnętrznych: Konfiskata nie była ani bezprawną ani lekkomyślną; minister zalecił prezydentowi policji jak największą oględność przy konfiskowaniu dzienników i nakaże mu, by takie tylko przedsiębrał konfiskaty, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zatwierdzone zostaną; do udzielenia mu napomnienia nie ma powodu.

Następują obrady nad budżetem ministerstwa wyznań. Minister Falck oświadcza, że zapowiedziane w mowie tronowéj projekta nie zostaną wniesione z powodów wewnętrznych i zewnętrznych. Z przedstawionych projektów obstaje tylko przy projekcie do ustawy o nadzorach szkolnych. O innych projektach nie może jeszcze na razie wypowiedzieć swego zdania.

Wersal 31 stycznia. Na wtorkowém posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto 422 głosami przeciw 239 całą ustawę o marynarce handlowéj. Nazajutrz (to jest dzisiaj) rozpocznie się rozprawa nad wypowiedzeniem traktatu handlowego.

Wersal 30 stycznia. Projekt do ustawy względem wypowiedzenia traktatu handlowego prawdopodobnie przyjęty zostanie.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki ...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs. {	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski {	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.12
„ lwowski {	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.17 / 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.... {	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 31 stycznia.	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 118	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —033	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —041	84 50	83 —
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —042	88 50	87 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 052	90 50	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 25	89 50	88 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 050	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	267 50	264 —
„ „ Czern.-Jassy	166 —	163 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	101 —	98 —
Losy prem. węgierskie	114 —	111 —
Losy m. Stanisławowa	28 —	26 —
Srebro nowe austryackie	113 25	111 75
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	185 —	179 —
Ruble papier. rossyjskie	159 —	157 50
Talary pruskie	171 50	169 50
Dukat obrączkowy	5 45	5 35
20 frankówka	9 10	8 95
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 30 stycznia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	63 —	62 90
„ „ w srebrze 5%	72 60	72 40
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	317 —	315 —
„ 1839 1/5 „ 100	315 50	314 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	97 —	96 —
5% „ 1860 całe „ 500	106 75	106 50
„ 1860 1/5 „ 100	120 —	119 50
Rząd. 1864 100	149 —	148 50
Como Renten za 20	24 —	23 —
4% Donau Regul. za 100	99 25	98 75
Węgier. poż. premiow. 100	111 20	110 80

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 —	75 60
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	191 —	190 —
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 50	38 —
Donau Dampfschff. 100	100 —	99 50
Keglewicza .... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa .. „ 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm ..... „ 40 „ mk.	— —	— —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu .... „ 100 „ mk.	121 50	— —
Waldstein .. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 50	74 50
„ galicyjskie	76 —	75 50
„ siedmiogrodzkie	77 75	77 25
„ węgierskie	81 —	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	112 —	111 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	354 —	353 50
Anglo-hungaria „ 80 „	110 75	110 25
Boden Credit austr. 80 „	290 —	288 —
„ „ węg. 80 „	135 —	134 75
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	348 20	347 80
Depositenbank „ 80 „	86 50	86 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1022 —	1017 —
„ bank czeski 100 „	200 —	— —
Franco austr. ... 80 „	137 75	137 25
„ węgierskie 80 „	113 50	113 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	73 50	73 —
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	228 —	227 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank	861 —	859 —
Ogólnego austrjackiego „	214 —	213 —
Unionbank .. za 200 „	303 —	302 50
Vereinsbk austr. 80 „	115 —	114 50
Verkehrsbank .. 200 „	203 50	203 —
Wechslerbk wied. 80 „	300 —	298 —

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
Wechslstub Gesel. 80 „	115 —	114 50
Wien. Bnk Verein 80 „	309 —	308 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcye kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	183 25	182 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	152 —	151 —
„ Westbahn 200 „	270 —	269 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	165 —	164 50
Elisabeth .... 200 mk.	249 —	248 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	215 —	214 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2265 —	2260 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	209 —	208 25
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	266 25	266 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	194 —	193 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 —	164 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 „	138 75	138 25
„ na 126 srbr. 80 wa.	82 50	82 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	222 50	221 50
„ lit. B. „ 200 „	192 —	191 —
Praga-Dux „ 150 „	115 50	115 —
Rudolfbahn „ 200 „	167 75	167 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	187 50	187 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	412 —	411 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	220 25	220 —
Süd-nord Verbind. 200 mk.	181 75	181 25
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200 wa.	287 —	286 50
Tramway wied. .. 200 „	238 50	238 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	164 —	163 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 —	165 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	153 25	152 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	123 50	123 30
„ Wied. ... 80	147 25	146 75
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	35 —	34 50
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	185 50	184 50
Masz. cegiel. wied... 200	67 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	86 —	85 50
Schlöglmühle Pap... 80	121 —	119 —
Wied. prywr. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 50	106 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 25	87 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 50	— —
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	88 60
„ Bank. Włoś. 6%	91 75	91 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. .. 5%	90 15	90 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... 5½%	89 75	89 25
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	95 25	95 —
Böhm. Nordbahn 5% „	105 —	104 50
„ Westbahn 5% „	94 50	94 —
Elisabeth .... 5% „	95 50	95 —
„ 1869 — 70 5% „	104 25	104 —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 —	89 75
„ „ w. a. 5½	87 —	86 —
„ „ „ 5% sr.	106 —	105 50
Franz. Josef 5% „	101 75	101 25
Gal. Kar. Lud. 5% „	107 50	107 —
„ II. em. „ 5% „	104 25	103 75
„ 1871. III. „ 5% „	100 —	99 75
Kasch. Oderb. „ 5% „	96 —	95 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	89 50	89 —
„ III. 1868 „ 5% „	82 50	82 —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 75	89 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	102 60	102 30
Rudolfbahn „ 5% „	95 25	95 —
Siebenbür. I. „ 5% „	92 75	92 50
Staatsbahn 500 fr. szt	137 50	137 —
Südbahn (Lombardy) „	114 25	113 75
„ złr. 200 6% sr.	96 75	96 60
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 75	98 25
Theissbahn ..... 5% „	81 —	80 —

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 80
„ Nrdost 300 5% „	89 50	89 25
„ Ostbhn 300 5% „	86 —	85 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	96 —	95 85
Hamburg „ 2½ „	84 75	84 65
Londyn „ 2 „	113 90	113 75
Paryż „ 5 „	44 35	44 30
Monety:		
Dukat ważny	5 42	5 40
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 03	9 02
Srebro	112 75	112 25
Talar pruski	169 75	169 25
LWÓW, 29 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 100	— —	155 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic.... 5%	83 50	83 —
„ „ „ ... 4%	75 60	75 —
„ banku hip. 6%	89 —	88 60
„ „ włościań 6%	91 75	91 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	75 50
Półimperjał ros.	9 40	9 25
Rubel srebrny obrączk.	1 85	1 78
„ „ papier.	1 61	1 59
WARSZAWA, 29 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 25	7 23
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 80	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	93 90	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	89 50	83 50
„ „ warsz.-bydg.	69 25	68 50
„ „ warsz.-teresp	— —	113 —
Listy zast. serji 1.. 4%	90 15	89 85
„ „ „ 2.. 4%	89 10	88 70
kupon ubiegły	— 41	— —
„ „ nowe 5%	89 55	89 25
kupon ubiegły	— 51	— —
„ likwidacyjne.. 4%	75 90	75 55
kupon ubiegły	— 64	— —
BERLIN d. 29 stycznia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	45½

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr.	ct.
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeström	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2gi tom (Tom I. wyczerpnięty).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiej	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpnięte)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego	—	50

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Tylko 50 kr. jako cenę losu wygrać można

1000 DUKATÓW W ZŁOCIE.

Na loteryi téj są oprócz tego wygrane na:
200, 200, 100, 100 dukatów, 400 złot, a. w. srebrem, 3 orygi-nalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów z dziedziny sztuki i wartościowych,
razem
3000 wygranych wartości **60.000 zł. wal. austr.**
Ciągnienie będzie już 13 lutego 1872.
Kupujący 5 losów, otrzymają 1 los bezpłatnie.
Zamiejscowa publiczność uprasza się o łaskawe przysłanie pieniędzy, tudzież o dołączenie 30 kr. na listę, która się w swoim czasie prześle.

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank,
pierwéj J C. Sothen,
2703(1-6) **13. Wiedeń, Graben 13.**

Losy te jak i ulubione losy insbruckie całe i ratowe nabywać można za pośrednictwem
Antoniny Bredowéj w Krakowie.

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów
jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu
środkowi na porost włosów.
Nie ma nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu włosów na głowie,



jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najwięcejniejszym skutkiem uwieńczona, przez J. ces. król. apost. Mość Franciszka Józefa I. cesarza Austryi, króla Węgier, etc. wył. przywilejem dla wszystkich ces. k. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich królestw, patentem z d. 18-go listopada 1865 r. do L. 15810/1892 odznaczona

pomada rezedowa kędzierzawiąca,





która przy regularném użyciu nawet na najbardziéj łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, usuwa w kilku dniach zupełnie tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk **kędzierzawi je** i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.

Prócz tego przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi ozdobę każdéj gotowalni.

Cena słoika z przepisem użycia (w 7 językach) 1 złr. 50 cent. — z przesyłką pocztową 1 złr. 60 ct. wal. austr.

Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Fabrykę i główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo
utrzymuje
KAROL POLT 2511(1-25)

Parfumeur u. Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien, Josefstadt, Piaristengasse 14, im eigenen Hause, nächst der Lerchenfelderstrasse,
gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem téjże pocztą, jak najszybciéj się załatwia.

Główny Skład dla Krakowa
jedynie u pana
Józefa Jahna w Krakowie
i u pana W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie.

Uwaga. Jak każdy dobry wyrób, tak i ten artykuł ma swoich naśladowców; — uprasza się przeto, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żądając wyraźnie: **Pomady rezedowéj kędzierzawiącej „Karola Polta w Wiedniu"**, jako też uważać na znak ochronny.

AKADEMIK

z Wydziału prawniczego, posiadający praktykę adwokacką, życzy sobie znaleść umieszczenie w biurze adwokackiem, notaryalném lub innem, lub objąć miejsce nauczyciela domowego celem udzielania lekcyj do szkół gimnazyalnych, realnych lub normalnych.

Uprasza się adresować frankowane listy pod lit. **J. G. R.** do Administracyi „Kraju." (2744)

FABRYKA SPECYALNA

Ziarnek i Cukierków lekarskich
GARNIER i LAMOUREUX
w Paryżu, 10 rue de la Perle.

Od 1853 r. epoki założenia fabryki, liczba tych preparatów znacznie się zwiększyła na żądanie lekarzy, którzy z każdym dniem nowe szczęśliwe znajdują ich zastósowanie. Najwięcéj używane są:

Ziarnka: Digitaliny, Atropiny, Walerianatu atropiny, Kwasu arsenikowego, Arseniatu potażu i sody, Arseniatu żelaza, Węglanu żelaza itp.

Cukierki: Santoniny, Mleczanu i Węglanu żelaza, Jodku żelaza, Bismutu, Siarczanu chininy, przeczyszczające Andersona, itp.

Dostać można w aptece **Wiktora Redyka w Krakowie**, jak również katalogu wszystkich innych preparatów. 2169(8-12)

Już wyszedł

drugi zeszyt dzieła:

Homeopatya popularna

według Dra Heringa z Filadelfii,
przełożył z francuskiego
(tłumaczenie Dr. Léon Fils)
uzupełnił własnemi uwagami i objaśnieniami powiększył i do potrzeb zwolenników téj metody zastósował

Józef Bielski

Dr. Med. i homeopata prakt. we Lwowie.

Przedpłata na całe dzieło w 4 zeszytach wynosi 5 złr. w. a.

Główny Skład
w księg. Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. (2736)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnéj, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyj żelazistych, jest on najwięcéj racyonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, watłéj bardzo budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrewności. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom.

Dostać można w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka**, we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera** i **Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece p. **Francos**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w Wiedniu u pp. **Raabe i Röder.**

Szanowny Panie!
Po użyciu Pańskiego

BALSAMU BILFINGERA

zaleconego mi przez znajomego, który się nim wyleczył, uwolniłem się od okropnych boleści, które mnie trapiły przez 8 miesięcy, tak, iż nie mogę omieszkać, bym Panu nie wynurzył najszczerszego podziękowania.

Poprzednio używałem wszelkich możliwych środków, nawet hiszpańskich much, ale bez najmniejszego skutku, a boleści były tak wielkie, żem nie mógł pracować.

Używszy **Pańskiego Balsamu**, nietylko uwolniłem się w dziesięciu dniach od wszelkich boleści, ale nawet przyszedłem zupełnie do zdrowia, co mnie największą radością przejmuje.

Proszę zatém, dla dobra cierpiących, list ten ogłosić jeżeli to Pan za stósowne uznasz.

Zostaję z najszczerszą wdzięcznością i najgłębszém poważaniem uniżony

Jerzy Furkel
kamieniorytnik, Wallstrasse 74|75.

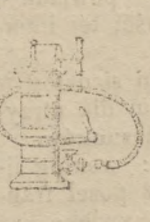
Skład w Krakowie w aptece Dra Floryana Sawiczewskiego.

Jedyny prawdziwy

IRRIGATEUR

MÉDAILLE Exposition 1849 — RECOMMANDÉ par l'Académie DE MÉDECINE.

doktora EGUISIER



zastósowany doew latyw, wstrzykiwań, skrapiań prysznica, których chorzy używać mogą w łóżku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.

Do nabycia w Paryżu u **Tollay, Martin i Leblanc**, ulica Cadet, 7.
W Krakowie, w aptece p. **W. Redyka.**



2165(14-?)

SUBJEKT
polak

liczący lat 23, znający dokładnie branżę płótna, białych modnych i krótkich towarów, poszukuje od 1go kwietnia lub 1go maja w Galicyi zatrudnienia. — Obce nie jestem w jednym z największych handlów w Landeshucie.

Listy adresować upraszam **M. M. 1849** Landeshut na Szląsku. 2727)1-2)

Losy k. prusk. loteryi

2 klasy (ciągnienie 6, 7 i 8 lutego) przesyła za gotówkę: **oryginalne i udziały**, drugie ¼ 8 tal., ⅛ 4 tal., 1/16 2 tal., 1/32 1 talar.

11. C. Hahn w Berlinie Jerusalemer Str. **11.**
2704(1-2)

!Dotąd niezrównany!

ces. król. **prawdziwy**



wył. uprz. **oczyszczony**

OLEJ WĄTROBIANY

2284(1-16)

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek na słabości piersiowe i suchoty, zołzy, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie, itd. można dostać prawdziwy **flaszka à 1 złr.** albo w moim fabrycznym składzie **w Wiedniu: Bäckerstrasse Nr. 12**, albo w najsłynniejszych aptekach i sklepach korzennych, między któremi są następujące: w **Krakowie** u pp. aptek.: Flor. Sawiczewskiego, Fort. Gralewskiego, M. Skalskiego, J. Trauczyńskiego, A. Alexandrowicza, W. Redyka i u p. J. N. Waltera kupca. w **Biale** u p. Erycha Kéler apt., E. Pongratz Syna kupca — w **Bochni** u p. Franciszka Reiss apt. — w **Brodach** u p. M. S. Franzosa, kupca — w **Brzeżanach** u pp. Emanuela Mörl, J. Marguliesa kupca — w **Buczaczu** u pp. Kercel i Jezewsby, Franciszka Popowics'a kupc. — w **Czerniowcach** u pp. C. v. Alth, Franc. Krzyżanowskiego aptek. i u pp. Ignac. Schnircha, N. Agopsowicza, Braci Tabakar, Stefanowicza i Assakiewicza, Szymona Merdingera, W. Augustynowicza, kupc. — w **Czortkowie** u pp. Ludw. Noss, wdow. apt. i Markusa Brennholz kupca — w **Horodence** u p. Juliana Neuburg aptekarza i S. B. Offenberger kupca — w **Jałrosławiu** u p. Grossfehn i Wahrhaftig kupca — w **Jaworowie** u p. Władysława Lachowicza apt. — w **Kołomyi** u p. M. Bolchewor, Samuel Hermann, Dawid Kramer, J. S. Friedmann, Hersch Chayes kupców — w **Kossowie** u p. Kamila Mordko, kupca — w **Krakowcu** u p. Edwarda Kiernika apt. — we **Lwowie** u pp. S. Ruckera, Ad. Berlinera apt. i pp. A. Horna, Markiewicza & Wojczyńskiego, J. F. Klein wdowy i Rissler'a kupców — w **Monasterzyskach** u p. Lipschütz kupca — w **Mościskach** u p. Samuela Eisenberg kupca — w **Nadwornéj** u p. Taube Griffel kupca — w **Nowym Sączu** u p. S.Lichtmann, kupca — w **Oświecimiu** u p. Grzezickiego apt. — w **Przemyślu** u p. M. Kozłowskiego kupca — w **Rozwadowie** u pp. Süssel Kartagener'a, Leizera Storcha kupców — w **Rzeszowie** u pp. J. Schaitter & Comp. kupców — w **Samborze** u p. Antoniego Kromera kupca — w **Stryju** u pp. Emeryka Boberskiego, D. J. Nussenblatt & Com. kupców — w **Tarnowie** u pp. Sary Wolf Synów kupców.

DRUKARNIA „KRAJU"

przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,

zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospieszne i ręczne, w najlepsze farby, i wszelkie gatunki papieru,

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:

drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.

po najumiarkowańszych cenach.

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako też i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.

Młody człowiek,

któryby w zaciszu wiejskiém potrzebował w zawodzie naukowym sam nad sobą pracować, a przytém przyjąć nietrudny obowiązek usposobienia w dalszym ciągu jednego chłopczyka do egzaminu z drugiéj klasy gimnazyalnéj za pewném wynagrodzeniem i domowemi wygodami — zechce się zgłosić do p. Tułasiewicza profesora gimnazyalnego, przy ul. Długiéj na Kleparzu w domu p. Dębskiego Nr. 35 na I. piętrze w godzinach południowych. 2741(1-3)

Epileptyczne Kurcze
(padaczkę)

leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**

2151(28-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf, zniża się od d. 1-go lutego b. r. aż do dalszego postanowienia na 10%.

Wyjątki od dodatku ażya, nie podlegają zmianie.

Lwów w styczniu 1872.

2739(1-3) **Dyrekcya Ruchu.**

Wieś z miasteczkiem

w starostwie Rawskiem mila od Rawy przy ces. gościńcu położona, mająca 225 morgów przeważnie gleby pszennéj, 100 morg. łąk, 400 morg lasu, 1500 złr. dochodu z propinacyi i młyna, etc. jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Połowa ceny kupna może zostać przy gruncie. Bliższych szczegółów udziela właściciel pod J. B. Rawa ruska post. restant, lub we Lwowie ulica Łyczakowska Nr. 111 star. 31 now. na I. piętrze drugie drzwi.
2738(1-3)

Węgla Grubego
(Stückkohle)

z kopalni J. W. Adama hr. Potockiego w Sierszy, sprzedaje podpisany na dworcu kolei w Trzebini w całych wagonach centnar wiedeński **36** kr.

Również przyjmuje i uskutecznia podpisany wszelkie obstalunki zamiejscowe na wszystkie stacye kolei żelaznéj.

Trzebinia d. 1 lutego 1872 r.

2745(1-2) **D. Glass.**

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, pragskie i berlińskie
zwój 14 łokciowy od 12 centów począwszy, sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMPLOWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj, Nr. 63. 1719(1-?)

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.